№ 137. — Rocznik XXVIII.

Piątek, 18 czerwca 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny
Wincenty Bolewski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów):
od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.*
W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacye, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o najwczesniejsze zapisywanie.

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale

Administracya Dzien. Pozn.

POZNAN, 17 czerwca.

Nie zbywa i dzisiaj na najrozmaitszych pogłoskach sensacyjnych, odnoszących się do życia króla bawarskiego i tragicznego jego losu. Wczorajszym wieściom, wedle których dr. Schleiss miał oświadczyć, iż król Ludwik II nie był nigdy waryatem, kategorycznie zaprzeczają dzienniki monachijskie. „Allgem. Ztg.“ pisze, że fałszywem jest twierdzenie, jakoby nie chciała zamieścić w swoich łamach „opinii“ dr. Schleissa. Dalej telegrafują z Monachium jak następuje: „Rzekoma opinia królewskiego przybocznego chirurga (a nie przybocznego lekarza) dr. Schleissa, która zamieszczoną została w dodatku do „Allg. Ztg.“, nie polega na piśmiennem oświadczeniu wzmiankowanego lekarza, ale jest po prostu tylko opowiadaniem dziennikarza, który był u dr. Schleissa. Wiedeńska „Presse“, z któréj wyjęta jest powyższa „opinia“, przyznaje to wyraźnie. Ze stanowiska p. Schleissa możnaby w regularnych stosunkach wnosić, że stale leczył króla a że w każdym razie często go widywał; tak jednakowoż nie było. Z pewnością twierdzić można, że mniéj więcéj od piętnastu lat dr. Schleiss raz albo najwięcéj dwa razy na rok widywał króla i to przez kilka tylko minut przy okazyi przyjmowania urzędników z Füssen i Starnberga. Ponieważ takiej recepcyi od półtora roku wcale nie było, przeto dr. Schleiss nie widział króla. Okoliczność, że nie miał już przystępu do króla, określa dostatecznie jego stanowisko. Dr. Schleiss był zresztą obecny przy sekcyi w dniu 15 bm. i pierwszy podpisał sekcyjny protokuł.“

Nadmieniamy wreszcie, że „Bayerische Kurier“ upoważniony został przez tajnego radzcę Schleissa do oświadczenia, iż nie wie o żadnéj „opinii“ i że w tem musi być jakaś mistyfikacya.

Pogrzeb króla bawarskiego odbędzie się w przyszłą niedzielę. Celebrować będzie, jak donosi „Bayerische Kurier“ arcybiskup monachijski.

W dniu wczorajszym odbył się kosztem rządu pogrzeb dr. Guddena, który obowiązki swoje lekarskie życiem przypłacił. Obrzędowi pogrzebowemu towarzyszyli ministrowie Lutz, Crailsheim i Feilitsch, jako też liczni reprezentanci władz, oficerowie i lekarze wojskowi. Reprezentowane były również stowarzyszenia lekarskie i studenckie. W imieniu księcia regenta złożył wieniec na grobie jego adjutant baron Wolfskehl a w imieniu fakultetu medycznego dziekan, tajny radzca Rothmund.

W końcu zapisujemy jeszcze, że na posiedzeniu wczorajszém wydziałów obudwóch frakcyi bawarskiéj izby deputowanych postanowiono projekt dotyczący regencyi przekazać komisyi, złożonéj z 28 członków. Równocześnie porozumiano się także co do osób, mających wejść w skład pomienionéj komisyi.

O składzie komisyi wybranéj przez senat francuzki a któréj przekazany został projekt, dotyczący wydalenia książąt, pisaliśmy wczoraj. Skład ten nie rokuje, ażeby projekt był przyjęty, ponieważ między dziewięciu członkami wydziału znajduje się 6 przeciwników wydalenia. W ich liczbie jest także dawniejszy przyjaciel Thiersa, pan Barthélemy St. Hilaire, który został wybrany referentem. W wyborze wydziału brało udział 225 senatorów, z których 116 nie zgadza się na projekt. Ponieważ senat liczy obecnie ze wszystkiem 300 członków — przeto z wyniku wyborów nic powiedzieć jeszcze nie można o ostatecznym rezultacie całéj kwestyi. Zachodziłoby teraz pytanie, co postanowi gabinet p. Freycineta, gdyby większość senatu odrzuciła projekt. O klęsce gabinetu nie mogłoby właściwie być mowy, ponieważ nie chodzi o projekt rządowy ale tylko o wniosek p. Brousse, na który się wprawdzie zgodził Freycinet. Mimo to dość krytyczne jest położenie gabinetu, ponieważ, jak już wiemy, oświadczył się Freycinet z pewnem zastrzeżeniem za fakultatywnem wydaleniem książąt. — Sprzecznie z poprzedniemi doniesieniami zapewniają inne dzienniki, że senat przyjmie projekt. Pisma orleanistowskie, które dotychczas mówiły o hrabim Paryża jako o głowie Orleanów nazywają go od niejakiegoś czasu „królem“. „Français“ zaś, organ księcia Broglie, w artykule pod tytułem: „Król“ tak pisze: „Wygnanie głowy domu królewskiego doprowadzi do zwiększenia zastępu jego zwolenników. W dostojnym wygnańcu widzieć będą odtąd obywatele tylko króla przyszłych dni a przy powrocie powitają go starym okrzykiem: „Niech żyje król“.

W Anamie, jak telegrafują z Paryża, wymordowano świeżo wielu chrześcian. Powstańcy podpalili kilka wsi w okolicy Touranes. Wedle telegramu z Saigonu, zabici zostali w Thauhod zatrutemi strzałami kapitan i porucznik.

Do „Polit. Correspondenz“ donoszą z Rzymu, że rząd postanowił obecnéj sesyi nowéj izby nie przadłużać nad miesiąc. Że gabinet przy nowych wyborach stanowcze odniósł zwycięztwo, o tém pisaliśmy już dawniéj. Ale bo też pentorchiści w połączeniu nawet z dysydentami i radykalnymi zdołali ledwo 300 głosów zebrać. Nowéj izbie przedłożył minister sprawiedliwości projekt reformy sądownictwa i sądów przysięgłych.

Wiedeńska izba deputowanych zebrała się wczoraj ponownie dla rozpoczęcia dyskusyi szczegółowéj nad taryfą celną. Ogólnem jest zdanie, iż żywszą dyskusyą wywoła tylko cło od petroleum, co nie przeszkodzi jednakże, iż taryfa celna będzie mogła być zupełnie załatwiona z końcem bieżącego tygodnia. Izba panów przystąpi następnie bezzwłocznie do obrad nad taryfą celną, poczem załatwi kilka mniejszych ustaw, przyjętych przez izbę deputowanych. W każdym razie, jak donosi „Presse“, odroczenie rady państwa nastąpi przed świętem „Bożego Ciała.“

Najświeższy telegram londyński donosi, że i Hartington wydał manifest do swych wyborców. W manifeście tym podnosi, że nie należy wzywać ludności do przyjmowania w zasadzie parlamentu irlandzkiego, zanim nie będzie przedłożony plan, wedle którego warunki zdaniem Gladstona konieczne będą urzeczywistnione. Parlamenty muszą i nadal reprezentować całe zjednoczone królestwo a nie tylko część jego i muszą mieć prawo kontroli nad podrzędnemi zgromadzeniami prawodawczemi. Administracya sądowa winna pozostać w ręku władz, odpowiedzialnych parlamentowi. W końcu podnosi Hartington, że nie wyrzekł się bynajmniéj tradycyi liberalnéj partyi, ale że przeciwnie obstaje przy nich. — Daléj dowiadujemy się, że na zgromadzeniu liberalnych stowarzyszeń w Midlothian odczytano pismo lorda Rosseberego, w którem wyraża przekonanie, iż stowarzyszenia popierać będą wybór Gladstona. W końcu uchwalono na poniedziałkowem zgromadzeniu 52 głosami przeciwko 14 rezolucyą, pochwalającą irlandzką politykę Gladstona. — Inną teraz przychodzi zapisać nam wiadomość a dotyczącą Anglii. Oto według doniesień, jakie odbiera „Biuro Reutera“ z Shiranagaru, pułkownik Lockhart, który wraz z eskortą wyruszył z Chitral przez Badakshan, ażeby przyłączyć się do afganistańskiéj komisyi nadgranicznéj, otoczony został i uwięziony przez naczelnika Badakshanu i znajduje się we forcie.

Powyższą wiadomość potwierdza także telegram, jaki odbiera z Bombaju „Times.“

W dniu 15 bm. przyszło w Zurychu do rozruchów w skutek przyaresztowania dwóch strejkujących ślusarzy. Policya użyła broni, przyczem zraniono dwóch chłopców a zabito ślusarza. Ponieważ odwach policyjny oblężony został przez pospólstwo, przeto do bagnetów uciec się musiano, ażeby oczyścić plac.

Spór o pierwszeństwo.

Pod tym tytułem zawiera jeden z ostatnich numerów wzorowo postępowéj naturalnie gazety Vossa berlińskiéj artykuł nasamprzód pełen osobistéj zjadliwości przeciw posłowi Kantakowi, właściwie zaś przeciw całéj przeszłości polskiéj z powodu postępowania jéj względem polskiego ludu.

Osobiste wycieczki przeciw osobie szanownego reprezentanta naszego, streszczające się głównie do zarzutu, iż jest właściwie pochodzenia początkowo niemieckiego, pozostawiamy z tem większą ufnością samemuż zaczepionemu, iż już raz na nie w izbie zwycięzko miał sposobność odpowiedzieć, nadto i dla tego, że w kraju zaliczającym różnych Bronsartów, Caprivich, Savignich, Chamissów, Podbielskich, Franseckich, Leszczyńskich nawet do grona najcelniejszych i najzasłużeńszych swoich obywateli, kwestya jakiegobądź plemiennego pochodzenia roli odgrywać nie może i nie powinna.

Wygodniéj dziś z pewnością być Niemcem aniżeli Polakiem.

Jeżeli więc ktobądź dzisiaj woli być Polakiem aniżeli Niemcem i trwa wiernie w polskości, daje tem z pewnością większy dowód charakteru, aniżeli renegaci, którzy pod wpływem czy to zysku czy kaprysu, radziby może zrzucać jak starą rękawiczkę właściwą swą narodowość, aby się przyodziać w wygodniejszą inną.

Niechaj więc publicystyka niemiecka życząc sobie może polskich renegatów, przyzna przynajmniéj tym, którzy nimi być nie chcą przymiot godnego charakteru, a z wytrwałości ich nie robi im zarzutu.

Mniejsza jednakże jak już powiedziano o osobę p. Kantaka.

Ważniejszą nierównie stroną artykułu berlińskiéj gazety, o którym mówimy, jest długa wycieczka przeciw przeszłości polskiéj w dziedzinie sprawy ludowéj.

Uczepiwszy się pewnego ustępu mowy p. Kantaka, wypowiedzianéj w dyskusyi nad tak zwanym etatem dodatkowym na dniu 1 b. m., w którym to ustępie nasz poseł replikując p. Tiedemannowi, oświadczył że oswobodzenie ludu z niewoli przed rządem pruskim orzekło już i to kilkakrotnie prawodawstwo polskie, wytacza przecząc temu, Gazeta Vossa formalny akt oskarżenia postępowaniu, jakiego lud polski miał być ofiarą aż do znanego prawa o uwłaszczeniu z roku 1823.

W sofistycznym wywodzie swoim powołuje się organ postępowy na świadectwo Staszyca, na nie wiadomo nam o ile prawdziwe orzeczenie jenerała Rappa o chłopie polsko-kaszubskim.

Co się zaś tyczy takich rzeczy, jak prawodawstwa z czasów Stanisława Augusta, jak ustawy z 3 maja 1791, jak późniejszego prawodawstwa z epoki księstwa warszawskiego, nie zna ich albo nie chce znać wyraźnie nienawistna nam argumentacya berlińskiego dziennika.

Dziwna rzecz zaiste!

Organ narodu i kraju, w którym dopiero grom napoleoński z pod Jeny zdołał wywołać zbawienne reformy, oswobodzić żołnierza od szpicruty, chłopa z więzów poddaństwa w roku 1807; publicystyczny organ narodu, w którego jednym zakątku, w obu księstwach meklemburskich zniesiono stan niewoli chłopskiéj dopiero w roku 1848, zna tylko same rzekome dobrodziejstwa prawodawstwa Fryderykowego na rzecz stanu włościańskiego, zamyka oczy na krzywdy, które się chłopu aż do ostatnich czasów działy w Niemczech, gromadzi wszelkie winy i zarzuty, jakie przeszłość pod tym względem wyrządzać mogła, na jednę tylko Polskę.

Jest to prawie znów ta sama kwestya, o jaką nam wczoraj potrącić przyszło z powodu wystąpienia ministra oświecenia przeciw wychowaniu publicznemu w dawnéj Polsce.

Czy to pan Gossler, czy to p. Tiedemann, czy to „Vossische Ztg.“, nie chcą się obliczać ani z czasem, ani z współczesnemi stosunkami panującemi w Europie a mianowicie i w Niemczech samych.

Naturalnie nie pochwalamy stanu, w jakim przez długie wieki pozostawał włościanin polski, ale czy to wojna chłopska w Szwabii podczas reformacyi, czy to ofiary składane w roku 1789 przez stany uprzywilejowane we Francyi na rzecz ogólnego równouprawnienia dowodzą, że, co najmniéj, położenie czy to chłopa niemieckiego czy francuzkiego nie było ani nawet na włos lepszem od położenia chłopa polskiego.

Wojny kozackie nie gorsze [illegible] chłopskiéj w Szwabii.

Co się tyczy starań i prądów, jakie już około połowy przeszłego wieku objawiły się ze stanowiska humanitarnego ku polepszeniu smutnéj doli włościan, dotrzymywała z pewnością Polska równego kroku reszcie cywilizowanego świata.

Konstytucya sejmu z roku 1768 oddaje pod sąd pana, któryby się dopuścił zabójstwa na osobie poddanego.

Przytoczony przez „Vossische Ztg.“ głos zacnego mieszczanina z Piły Stanisława Staszyca pozostanie dowodem chyba tylko, jaką troskliwością o poprawę doli polskiego włościanina były wówczas przejęte w Polsce umysły i serca wznioślejsze, jak ich popędy i chęci zyskiwały sobie coraz większy wpływ na opinią publiczną, jak w ósmym dziesiątku ubiegłego stulecia sprawa niedoli ludu stała się niepopularną, jak coraz głośniéj i coraz ogólniéj domagała się jéj końca.

Szlachetne te prądy i wołania znalazły nareszcie prawodawczy wyraz w artykule czwartym ustawy z 3 maja 1791.

Artykuł ten mówi:

„Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość i obowiązki chrześciańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opieką prawa i rządu krajowego przyjmujemy stanowiąc: iż odtąd, jakiebykolwiek swobody nadania lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli téż z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, stanowić będą wspólny i wzajemny obowiązek podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu zawartego w takowych nadaniach i umowach, pod opiekę rządu krowego podpadający. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko jego samego ale i następców jego lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni. Nawzajem włościanie jakiéjkolwiek będą majętności, od dobrowolnych umów, przyjętych nadań i z niemi złączonych powinności usuwać się inaczéj nie będą mogli, tylko w takim sposobie i z takiemi warunkami, jak w opisach tychże umów postanowione mieli, które czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte, ściśle ich obowięzywać będą. Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących a chcąc jak najskuteczniéj zachęcić pomnożenie ludności krajowéj, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych, którzyby pierwéj z kraju oddaliwszy się, teraz do ojczyzny powrócić chcieli; tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitéj nowo z któréjkolwiek strony przybyły lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi polskiéj, wolnym jest zupełnie użyć przemysłu swego, jak i gdzie zechce; wolny jest czynić umowy na osiadłość, robociznę lub czynsze, jak i dopóki się umówi wolny jest osiadać na wsi lub w miastach, wolny jest mieszkać w Polsce lub do kraju do którego zechce powrócić, uczyniwszy zadosyć obowiązkom, które dowolnie na siebie przyjął.“

Otóż w dosłownem brzmieniu postanowienie artykułu IV ustawy z dnia 3 maja 1791 roku.

Czyż ono wystarcza przeróżnym panom Tiedemannom i przeróżnym Gazetom Vossa? Wyrzeczona tu konstytucyjnie, zasadniczo, swoboda ludu wiejskiego, który ogłoszony w trzy lata późniéj Landrecht pruski w tak kategorycznéj i wyraźnéj formie nie uznaje.

Jeżeli zaś berliński organ z natrząsającą się ironią robi konstytucyi z dnia 3 maja zarzut, iż „jéj głównym błędem było, iż nie zdołała wejść w życie“, natenczas niechajby wprzódy zapytała własnego sumienia a historycznéj prawdy, czyją winą że nie weszła w życie?

Odpowiedź nie trudna, a daje ją historya.

Drugi podział Polski, którego inicyatywa wyszła z gabinetu berlińskiego właśnie była tego prostym i bezpośrednim powodem.

Niechaj o téj prawdzie nie zapominają czy to publicyści, czy mężowie stanu pruscy, nim poczną wytaczać swe zdawkowe zarzuty przeszłości polskiéj.

Od roku 1793 do 1806 były rządy pruskie w znacznéj bardzo części obszaru dawnéj Rzeczypospolitéj polskiéj, nie uczyniwszy ani jednego kroku naprzód na drodze wskazanéj im poprzednio przez ustawy z 3 maja.

Poddaństwo ludu trwało w Prusach południowych nie inaczéj, aniżeli w całéj ówczesnéj monarchii pruskiéj na podstawach landrechtowych.

Dopiero znów po bitwie pod Jeną i po ukonstytuowaniu księstwa warszawskiego było dano narodowemu rządowi téj części dawnéj Polski podjąć myśl i zasadę ustawy 3 maja, a rozporządzenie króla Fryderyka Augusta kontrasygnowane przez ministra sekretarza stanu Stanisława Brezę z dnia 21 grudnia 1807 r., znosi poddaństwo i przepisuje szczegóły wykonania artykułu IV ustawy konstytucyjnéj księstwa, który orzekał:

„Poddaństwo jest zniesione. Wszyscy obywatele są równi w obec prawa. Stan cywilny osób znajduje się pod opieką sądów.“

Pytamy teraz:

Czyż te wszystkie dosłownie przytoczone przez nas z podaniem dat i brzmienia prawa i rozporządzenia są prawdą, czy też optycznem złudzeniem?

Jeśli nie, natenczas niechaj czy to panowie Tiedemanny, czy „Vossische Ztg.“ zechcą się zgodzić na przyznanie, iż daty lat 1768, 1791, 1807 są dawniejsze i starsze od daty roku 1823, że dawniejsze owe daty są najczystszą własnością przeszłości polskiéj, czyli że w dziele zniesienia niewoli ciążącéj nad chłopem, Polska wyprzedziła tych, którzy jéj byt polityczny zniszczyli a teraz za pomocą fałszerstwa historyi cześćby jeszcze odebrać pragnęli.

Jeżeli daléj nadto taka Gazeta Vossa twierdzi, że rząd rosyjski dopiero zniósł przed dwudziestu kilku laty niewolę chłopską, natenczas pozwalamy sobie przypomnieć, że czy to sejmy galicyjskie z przed r. 1848, czy szlachta litewska z przed roku 1860, kołatali konsekwentnie a długo nadaremno do odnośnych rządów przedstawieniami i prośbami o zniesienie chłopskiego poddaństwa.

Otóż prawda, najczystsza historyczna prawda, którą dla użytku w razach potrzeby raczéj sobie samym przypomnieć należy, aniżeli za pomocą któréj ze złą wiarą niemieckiéj publicystyki czy pruskiéj trybuny parlamentarnéj walczyć warto.

Zresztą wydają się dzisiaj dziwacznie nieco owe humanitarno-cywilizacyjne porywy, jakie znajdujemy tu i owdzie w różnych organach niemieckiéj prasy przeciw rzekomemu zacofaniu czy barbarzyństwu przeszłości polskiéj.

Nie my to doprawdy wznawiamy w pełni dziewiętnastego wieku, wieku tolerancyi, cywilizacyi i humanitarnego postępu widowisko prześladowań plemiennych czy religijnych, turniéj godny epoki Filipa III czy dragonad Ludwika XIV.

Niechajby tedy chcąc walczyć w interesie cywilizacyi i humanizmu postępowy organ berliński nie wglądał aż w odległą przeszłość polską, szukając przedmiotu obniżenia moralnego przeciw czynom czy to antihumanitarnym czy anticywilizacyjnym.

Na jednę tylko prawdę „Vossische Ztg.“, wyrzeczoną naturalnie przeciw nam, zgadzamy się i piszemy najzupełniéj. Kończąc mówi berliński organ: „Synowie i wnuki pokutują za grzechy swych przodków.“

Wielka prawda, ale stosująca się naturalnie swym sensem moralnym a dotykalnemi następstwami nie do samych tylko Polaków.

Prawda ta ogólnéj doniosłości, a rzeczą Opatrzności dziejowéj wybierać sobie kolejno tych, w obec których ją dla nauki dalszéj potomności chce stwierdzić.

Teatr polski.

W społeczeństwie naszem, jak w każdem innem, mimo zachodzących różnic co do pewnych spraw i rzeczy, oraz różnicy poglądów i kierunków, są jednak pewne sprawy i istnieją pewne poglądy, co do których wszyscy zgodni jesteśmy.

Do takich spraw niewątpliwie należy nasz teatr. Wszyscy zgadzamy się, że instytucya ta jest nader pożyteczną z wielu a wielu względów, których tu, jako co najmniéj zbytecznych, wyłuszczać chyba nie potrzebujemy.

Uznania potrzeby téj instytucyi społeczeństwo nasze złożyło dowód składając ciągle ofiary, dzięki którym nie tylko stanął teatr ale i scena polska na nim odpowiednio do naszych zasobów i sił prosperuje.

Nie mówiąc bowiem o funduszu złożonym w akcyach no koszta budowy teatru, w ciągu kilku lat złożyło na subwencyowanie sceny do téj chwili sto tysięcy marek, które umieszczone są w naszych instytucyach kredytowych, a od których jedynie odsetki, jak to z natury rzeczy wypada, obracane są na subwencyonowanie sceny.

Niestety fundusz ten niedostateczny na zapewnienie stałego istnienia sceny a przytem corocznie rosną większe wydatki na utrzymywanie odpowiednio samego budynku teatru. Dla tego dalsze ofiary na cel ten są konieczne.

Nie odzywaliśmy się w téj sprawie dość długo, bo wiedzieliśmy, że społeczeństwo zaradza innym potrzebom naglącym, a równie niezbędnym, nie przypominaliśmy o składkach na fundusz żelazny subwencyonowania teatru — pozostawialiśmy tę rzecz dowolnemu biegowi i cieszyliśmy się, że choć wytrwałe grono osób nie zapomniało o tym funduszu i wdowim groszem go zasilało.

Dziś z rezerwy téj nakazanéj stosunkami wychodzimy, bo potrzeba poparcia teatru jest co dzień naglejszą a tymczasem ofiary nań w przerażający sposób się zmniejszają. Już rzadko nań nadchodzą marki a tylko jeszcze wytrwali przyjaciele od czasu do czasu fenygi nadsyłają.

Dziś wołamy o czynne poparcie tej instytucyi, jeśli chcemy dalszego jéj istnienia, jeśli pragniemy dalszego jéj utrzymania a że pragniemy, to niewątpimy ani na chwilę o tem.

Jak wiemy nakazano do 1 października w interesie bezpieczeństwa budynku i osób doń uczęszczających impregnowanie tak kulis, kurtyn, przystawek jak i całéj sceny z przyrządami. Zaprowadzenie tego urządzenia pociągnie za sobą koszt znaczny. [illegible], jak zwykle z biegiem czasu są potrzebne — a wymagają także sporo nakładu.

Naturalnie Spółka akcyjna zaradzi temu i obmyśli odpowiedni fundusz — przez to jednak nie będzie mogła nadal przyczyniać się do utrzymywania sceny, na co same odsetki od funduszu żelaznego nie były wystarczające.

W skutek tego, potrzeba, aby fundusz ten przypływami datków zasilony został a przez to, aby się zwiększył tak, jak to w pierwszym i drugim roku jego istnienia miało miejsce.

Prawda, że stosunki są nader ciężkie, że tyle a tyle potrzeb istnieje, którym społeczeństwo musi zapobiegać ale przy dobréj woli ostatecznie nikt się małym datkiem na tę instytucyą nie zrujnuje.

Gdyby zaś znalazły się jak w pierwszym roku istnienia tego funduszu żelaznego osoby, któreby gorliwie zajęły się zbieraniem i przyjmowaniem składek dziesięciofenygowych, to fundusz ten zwiększyłby się od razu o jakie kilkadziesiąt tysięcy marek bez obciążenia kogobądź i sprawa ostatecznie raz na zawsze byłaby załatwioną.

Czyżby te osoby nie stać miało na podobną energią, jakiéj dowody złożyły lat temu cztery?

Dziś tem bardziéj usiłowania podobne i starania podjąć winny, ile że starania te doprowadziłyby nas do pożądanego portu.

Oto też niniejszem prosimy a przekonani jesteśmy, że prośba nasza nie przeminie bez należytego oddźwięku. W chwilach jak dzisiejszych powinniśmy dawać tem większe dowody naszéj żywotności.

Spodziewamy się, że jak dotąd tak i nadal nasi rodacy z innych dzielnic nie odmówią nam braterskiéj pomocy.

Wreszcie zwracamy się z prośbą naszą o toż samo do rodaków bawiących u wód. Zawsześmy ztamtąd odbierali liczne datki.

Dziś są one konieczniejsze niż poprzednio.

Nie odmówi zaś ich nikt, byle znalazła się wszędzie chętna osoba do ich przyjmowania.

Liczymy w tym względzie w pierwszéj linii na zacne Polki nasze, w których dobra sprawa znajduje zawsze najgorętszych rzeczników.

I téj zatem rzecznictwa swego i poparcia nie odmówią.

Wiadomości urzędowe.

Dotychczasowy docent prywatny dr. Hermann Ebbinghaus w Berlinie mianowany został profesorem nadzwyczajnym wydziału medycznego w tamecznym uniwersytecie Fryderyka Wilhelma

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Paryż, 12 czerwca.

(Przeniesienie zwłok śp. Adama Rzężewskiego.) (Spóźnione.)

W miesiącu lutym r. b. niżéj podpisani przesłali do pani Anieli z Dobrzyńskich Rzężewskiéj list następującéj osnowy:

„Szanowna i zacna Pani!

„Świętéj pamięci małżonek pani, osiadłszy przed sześciu laty wśród emigracyi polskiéj w Paryżu, cichą, mozolną i wytrwałą pracą wzbudził ogólny szacunek i zostawił godny naśladowania przykład. Żyjąc początkowo w nader twardych warunkach, nie wahał się szukać utrzymania za pośrednictwem ciężkiéj pracy, do któréj ze względu na zajmowane w społeczeństwie stanowisko nie był przyzwyczajonym. Skoro zaś posiadany talent literacki przy niepospolitych zasobach naukowych pozyskał właściwy rozgłos, dając mu zajęcie odpowiedniejsze do jego zdolności — wówczas wszystkie usiłowania zwrócił dla służenia narodowéj sprawie ze względu na okoliczności w sposób nader właściwy, bo przez wprowadzenie do ułożonych przez siebie obrazów postaci wielkich naszych patryotów, po większéj części zmarłych na emigracyi, a których życie aż do ostatniego tchnienia było wzorem zaparcia się, poświęcenia i miłości ojczyzny.

„Pisane w tym duchu literackie utwory jako podtrzymujące wiarę i nadzieję współczesnych, a szczególniéj przyszłych pokoleń, zasługują na uznanie i niewątpliwie umiejętna krytyka na miejscu i czasie właściwym uwydatni ich wartość tak pod względem literackim jako też i politycznym.

„Nie tylko jednak jako pisarz i obywatel, ale jako człowiek zostawił po sobie najlepszą pamięć. Zalecał piórem miłość i poświęcenie, a uczynkami swemi stwierdzał te zasady, dzieląc się z niejednym z potrzebujących krwawo zapracowanym groszem.

„Niektórym nawet z ubogich rodaków naszych przeznaczał stałą pomoc miesięczną, chociaż nie zawsze mu starczyło na opędzenie niezbędnych potrzeb osobistych. Nigdy zaś nie odmówił usług przyjaciołom, nawet znajomym tylko, choćby wielce uciążliwych, ze względu na drogocenny czas, którego nie miał nigdy za wiele.

„Nieszczęśliwe położenie kraju nie dozwoliło i nie dozwala uczcić śp. męża pani odpowiednio do położonych przez niego zasług. Możemy tylko oddać cześć pamięci zmarłego i złożyć dowód zbiorowego uznania, przenosząc zwłoki jego na cmentarz w Montmorency, na którym spoczęło wielu patryotów uważanych za chlubę dla całego narodu.

„W tym właśnie celu wysyłamy do Ciebie, szanowna Pani, niniejsze pismo, prosząc o upoważnienie nas do spełnienia tego czynu sprawiedliwości i do stawienia na grobie śp. Adama skromnego nagrobka, będącego godłem jego żywota i właściwego mu usposobienia.

„W końcu wyrażamy następujące życzenie:

„Podczas małżeńskiego pożycia byłaś, szanowna Pani, ozdobą i chlubą zmarłego; późniéj w czasie choroby wyrównałaś najwięcéj poświęconéj siostrze miłosierdzia, spełniając najniższe posługi bez żadnej skargi lub szukania chwały z swych uczynków; radzibyśmy przeto w Jéj obecności dać dowody zbiorowego uznania zacnemu człowiekowi i dobremu patryocie, który wiele cierpiał i wiele kochał.

Oczekując na łaskawą odpowiedź prosimy Cię Szanowna Pani przyjąć zapewnienie głębokiego naszego poważania i szczerego szacunku.

Paryż, 10 stycznia 1886 r.

(podpisano) Aleksander Chodźko, Józef Bohdan Zaleski, dr. Feliks Michałowski, Franciszek Duchiński, Seweryna Duchińska, Julian Ochorowicz, Jan Mioduszewski, A. Wołowski, J. Pańkowski, dr. Czarkowski, dr. Okińczyc Aleksander, dr. Szaramowicz, Kazimirz Gregorowicz, Leonard Niedźwiecki, Urmowski, dr. Kazimirz Szwykowski, W. Sawicz Zabłocki, W. Wissmuntt, M. Głębocki, Leon Wrześniowski, Andriolli, Władysław Miller, ksiądz Tański, F. Kwiatkowski, Kossiłowski, Sienkiewicz dyrektor banku, Hipolit Obrycki, Zygmunt Kaczkowski literat, Bielawski, dr. Edward Pożerski, Jan Kanty Gregorowicz, [illegible] Brzezicki, Lucyan Kosowski, Kemphi.“

Pani Rzążewska udzieliła odpowiedź téj treści:

„Szanowni Rodacy!

Sercem przepełnionem wdzięcznością przyjmuję waszą ofiarę. Niechaj życzeniom waszym stanie się zadość, a przeniesienie ciała ś. p. męża mego na cmentarz w Montmorency, nader zaszczytne, bo mające nastąpić skutkiem zbiorowego żądania, niech będzie godłem braterstwa i życzliwych uczuć, których dowody odbierał ś. p. mąż mój niejednokrotnie od was Szanowni Panowie w czasie kilkoletniego pobytu na obczyźnie. Tyle cenny objaw Waszego uznania pozostanie drogą pamiątką tak dla mnie, jak i dla pozostałych dwojga drobnych sierot, za co składam Wam Szanowni i Zacni Rodacy serdeczne podziękowanie. Stan mego zdrowia nie dozwala mi przybyć do Paryża, ale myślą, uczuciem i modlitwą będę obecną podczas obrzędu, choć bolesnego jako przypomnienie poniesionéj straty, ale wlewającego do mego serca wiele pociechy i otuchy. Jeszcze raz dzięki Wam Szanowni i Zacni Panowie.“

Po otrzymaniu téj odpowiedzi niektórzy z przyjaciół ś. p. Adama Rzążewskiego zajęli się zbieraniem składki w któréj przyjęły udział następujące osoby: Dr. Michałowski, Szaramowicz, Leonard Niedźwiecki, Chodźko Aleksander, książę Władysław Czartoryski, Gadon, Rustejko, Laskawicz, Urmowski, Gorkowski, Kazimirz Szwykowski, Duchińscy, Jabłonowska, Sienkiewicz, Reiff, Gregorowicz.

Po wspólnem porozumieniu się osoby podpisujące zbiorowy list, jako też przyjmujące udział w składce, uznały za właściwe przenieść zwłoki ś. p. Adama Rzążewskiego w dniu 21 maja, co też rzeczywiście nastąpiło, wśród licznego zebrania rodaków naszych, między którymi zauważyliśmy wiele znanych i w ogóle szanowanych jednostek, skutkiem położonych przez nie zasług na polu prac narodowych.

Nadto koło politycznych wychodźców polskich, posiadających grób własny na cmentarzu w Montmorency, ofiarowało bezpłatnie miejsce dla zwłok ś. p. Adama Rzążewskiego, co niewątpliwie jest dowodem wielkiego uznania.

Nad grobem przemówił wymownie a serdecznie znany z nauki i patryotyzmu wychodźca polski z r. 1831 dr. Feliks Michałowski.

W czasie przenosin zwłok ś. p. Adama znajdowała się na cmentarzu jedyna jego krewna, siostra rodzona, wdowa pani Kaźmira Dziewulska. Straciwszy brata, któremu w ostatnich latach życia oddała wiele usług, jest obecnie osamotnioną wśród szerokiego świata. Widok jéj postawy pełnéj boleści wzruszył głęboko serca zebranych.

NIEMCY.

* **Berlin,** 16 czerwca. (— Izba deputowanych —) ma się zebrać na nowo w dniu 22 b. m. na plenarne posiedzenie, którego porządek dzienny jest wedle „Kreuz Ztg.“ następujący:

1) Pierwsze czytanie projektu zapomogi państwowéj dla dotkniętych wylewem Wisły.

2) Pierwsze czytanie projektu dotyczącego zmian ordynacyi kościelnéj gminnéj i synodalnéj.

3) Trzecie czytanie projektu dotyczącego więzień kantonalnych w nadreńskiéj prowincyi.

4) Obrady nad zmienionym przez izbę panów projektem dotyczącym komunikacyi na drogach sztucznych.

Równocześnie piszą półurzędowe źródła, że obrady nad przesłanym izbie deputowanych projektem dotyczącym zapomogi państwowéj dla poszkodowanych wylewem Wisły, nie zabiorą zbyt wiele czasu. Nie można się też spodziewać, aby zaprotestowano z jakiéj strony przeciw przyspieszeniu tych obrad. Jeżeli przeto nic nadzwyczajnego nie zajdzie, może trzecie czytanie owego projektu odbyć się już w dniu 28 b. m. Izba panów zaś może w dniu 30 bm. powziąść swoje uchwały i następnie kadencya sejmowa być zamkniętą. Na dniu 24 i 29 b. m. przypadają święta katolickie i posiedzeń izby w te dnie nie będzie.

(— Ks. Bismarck —) przybył w dniu wczorajszym wieczorem z Friedrichsruhe do Berlina.

(— Z powodu śmierci króla bawarskiego —) przybrał dwór pruski na trzy tygodnie żałobę.

Na pogrzeb, który się odbędzie w niedzielę, uda się do Monachium cesarzewicz niemiecki w imieniu cesarza Wilhelma.

(— Dr. Gudden —) który utopił się wraz z królem Ludwikiem w jeziorze Starnberg, pozostawił 13 dzieci. Rodzina jego ma otrzymać znaczną państwową dotacyą. On sam zaś ma być pochowanym kosztem państwa.

Co się tyczy ostatnich dni króla Ludwika, donoszą dzienniki, że nosił się ciągle z myślą samobójstwa. Żądał bowiem od swego otoczenia pokilkakrotnie to rewolweru, to trucizny, a wreszcie noża lub nożyczek. Sekcya ciała królewskiego odbyta z jak największą skrupulatnością wykazała dezorganizacyą mózgu i wyraźne znamiona choroby mózgowéj. Wariactwo też króla miało w ostatnim czasie przybrać bardzo groźne rozmiary, a mianowicie dekreta jego i rozkazy świadczyły o szaleństwie, jakie nim owładnęło. Między innemi miał król Ludwik podpisać wyrok śmierci na wszystkich swoich ministrów. Tem bardziéj zawinił przeto dr. Gudden, że przestrzeżony kilkakrotnie, aby w obejściu z królem miał się na ostrożności, zaufał zbytnio sobie i oddalił służbę w czasie przechadzki po parku. Przypłacił to śmiercią.

Na miejscu, gdzie znaleziono oba ciała w jeziorze, zatknięto dwie chorągiewki. Sąd zajmuje się obecnie zbadaniem dokładnem miejsca katastrofy i spisaniem jak najszczegółowszego protokułu. Prawdopodobnie nigdy nie będą wyjaśnione dokładnie bliższe szczegóły katastrofy, a mianowicie czy dr. Gudden ratując króla sam się utopił opadłszy na siłach po stoczonéj walce z monarchą, czy téż król wpadłszy w szaleństwo zanurzył najpierw w wodzie spieszącego mu na pomoc lekarza, a potem sam rzucił się w głębią. To jedno nie zdaje się ulegać wątpliwości, że przed śmiercią stoczyli z sobą zaciętą walkę, któréj ślady widoczne były na ciele dr. Guddena.

(— Rada związkowa —) nie odbędzie w tym tygodniu plenarnego posiedzenia.

(— Cesarz Wilhelm —) wyjeżdża w dniu 18 b. m. na kuracyą do Ems.

(— Minister Puttkamer —) powrócił już z Ems do Berlina.

(— „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw Francyi. —) W osobnym komunikacie występuje „Nordd. Allg. Ztg.“ przeciw Francyi i tak się wyraża:

„Szczwanie przeciw Niemcom we Francyi nie ustaje. Niektóre dzienniki urządziły osobne rubryki, w których codziennie zwracają uwagę na niebezpieczeństwa powstające dla Francuzów z obecności Niemców we Francyi. Kłamstwa i przekręcanie faktów tak są nieraz złośliwe i dziecinne poniekąd, że nie warto ich prostować. Tak np. „France“ wykryła, że niemiecki sztab jeneralny utrzymuje we Francyi całą armią kelnerów, kwiaciarek i agentów asekuracyjnych, którzy donoszą regularnie feldmarszałkowi Moltkemu o wszystkiem, co zajdzie na ulicy, w domach, kawiarniach i na wsiach.

„Historya ostatnich 16 lat pouczyła już nieraz, że tego rodzaju spekulacye na nieuctwo i łatwowierność Francuzów, udają się niejednokrotnie. Skutkiem tego każdy Niemiec udający się obecnie do Francyi, wystawionym jest na niebezpieczeństwo popadnięcia tam w podejrzenie i zasądzenia na karę na podstawie nowego prawa o szpiegostwie. Nawet w Anglii przekonano się już o tem niebezpieczeństwie i rząd angielski przesłał półurzędowe ostrzeżenie do podróżującéj publiczności angielskiéj, zalecając jéj, aby unikała wszelkich szkicowań i rysowań w pobliżu fortec i nie pytała nigdy o informacye wojskowych posterunków. Niemcy podróżujący po Francyi powinni także wziąść sobie do serca owo ostrzeżenie.“

ROSYA.

* (— Z nadbaltyckich prowincyi —) piszą do „National Ztg.“ co następuje:

„Dwie niespodzianki zgotowała nam w ostatnim czasie żandarmerya jenerała Laksa. Organistę Abla z Palzmar puszczono na wolność — prawdopodobnie dla tego, że mimo najszczerszéj chęci nie można mu było udowodnić żadnego czynu karygodnego. Miałby prawo zaskarżyć obecnie swego denuncyanta, ale nazwiska nie wydała żandarmerya.

„W dniu 2 czerwca odbyto rewizyą w majątku podczaszego Grote, położonym pod Walk. P. Grote denuncyowano, że w sklepie swoim zamurował wiele broni. Pokazało się następnie, iż denuncyacya ta była zupełnie fałszywą, a p. Grote kazał tylko podmurować ciężką wazę porfyrową, ustawioną w swéj sali. Żandarmi też po odbytéj rewizyi odjechali zasmuceni.

„Takie niefortunne rewizye i środki przedsiębrane przez rząd nie przyczynią się do podniesienia jego powagi, a jenerał Laks za niezręczne swe postępowanie będzie prawdopodobnie zastąpionym inną osobistością.“

AUSTRYA I WĘGRY.

* (— Wycieczkę Czechów zamieszkałych w Niemczech do Pragi —) dla zwiedzenia narodowego teatru, opisuje obszernie pragska „Politik.“

Na dworcu w Pradze zgromadziła się bardzo liczna publiczność oraz różne deputacye towarzyst „Umelecka Beseda“, „Akademicky čtenarsky Spolek“, „Remeslnicka Beseda“ i innych.“

Gdy pociąg wiozący słowiańskich gości w liczbie około 300, stanął na dworcu, powitano przybyłych okrzykami „Slava“ i „Na zdar.“ Dr. Strakaty powitał potem serdeczną przemową przybyłych gości, na którą odpowiedział p. Hruby z Berlina. W imieniu Polaków zabrał po tem głos poseł p. baron Ludwik Graeve i tak przemowił po polsku:

„Dziękuję panom za tak serdeczne i piękne przyjęcie. Bądźcie przekonani, że my Polacy, bracia wasi, przybyliśmy tu jako Słowianie, pełni entuzyazmu dla waszéj i naszéj wspólnéj sprawy. Żałuję tylko, że z niezależnych od nas przyczyn nie mogliśmy przybyć w takiéj liczbie, jakbyśmy pragnęli. Bądźcie wszakże przekonani, że cały nasz naród jest sercem między wami i żywi dla was jak najgorętsze sympatye. Na cześć Pragi słowiańskiéj wznoszę okrzyk: „Na zdar.“

Huczne okrzyki „Na zdar“ zabrzmiały do koła, po czem ruszono z dworca do miasta w uroczystym pochodzie.

W czasie przyjęcia na dworcu przyszło do niemiłego starcia z policyą, które „Politik“ opisuje w następujący sposób:

Przed dworcem ustawionych było sześciu policyantów z inspektorem Poleschenskym. Gdy zabrzmiały z pośród licznéj publiczności narodowe pieśni czeskie, inspektor policyjny wydał w języku niemieckim rozkaz do zaprzestania dalszych śpiewów. Taki niezwykły rozkaz wywołał ogólne niezadowolenie, a ponieważ nie usłyszano go w oddalonych punktach, przeto śpiewano daléj. Rozgniewany tem inspektor policyjny biegał z miejsca na miejsce i naraz pochwycił 16 letniego chłopaka za ramię i rozkazał przyaresztować go policyantom.

Z tłumu odezwały się głosy: „Puścić go! Nic przecież nie zrobił!“ Inspektor Poleschensky rozkazał odprowadzić młodego człowieka, a publiczność stanęła w jego obronie. W zamieszaniu i zgiełku potknął się inspektor o swój pałasz i upadł. Upadek ten wywołał ogólny śmiech pośród publiczności. Młody człowiek korzystając z zamętu ratował się ucieczką, co tak rozgniewało Poleschenskyego, że dobył pałasza i kazał to samo uczynić policyantom.

Publiczność złożona z paru tysięcy osób a należąca do klas wykształconych, oburzyła się bardzo na takie postępowanie policyi a jak słychać kilku panów oraz pań miała płazować policya. Aresztowano ogółem ośm osób.

Namiestnik wysłał natychmiast do Wiednia raport o całem zajściu a ministerstwo zażądało przeprowadzenia ścisłego śledztwa i przesłania sprawozdania.

Prócz tego deputacya złożona z naocznych świadków całego zajścia udała się do Wiednia do czeskich posłów w radzie państwa, z prośbą o wniesienie na jednem z najbliższych posiedzeń interpelacyi w téj sprawie.

FRANCYA.

* **Paryż,** 14 czerwca. (— Minister oświecenia Goblet i minister wojny Boulanger —) uczestniczyli dnia 13 bm. w wielkiéj uroczystości gimnastycznéj w Nantes. W obchodzie tym wzięło udział 53 związków gimnastycznych, z pośród których mianowicie towarzystwo alzacko-lotaryngskie z proporcem czarną krepą osłoniętym entuzyastycznie przyjmowano.

Burmistrz, jako przewodniczący całemu obchodowi, wyraził podziękowanie obu ministrom za to, że przybyć raczyli i zapewniał, iż obywatele nantejscy duszą i sercem są republikanami, a przeciwnikami rewolucyi i przewrotu; dzielnica Nantes gotową jest na zawołanie poświęcić p. ministrowi wojny wszelkie swoje siły i zasoby, a mieści w swoich granicach dzielnych żołnierzy, którzyby każdéj chwili stanęli pod sztandarem wojennym, gdyby chodziło o odzyskanie utraconéj Alzacyi i Lotaryngii.

Podobne zapewnienie złożył prezes wszystkich związków gimnastycznych, oświadczając, iż wszyscy członkowie towarzystw gimnastycznych w sile 50,000 ludzi gotowi są w danym razie zrzucić opończę turniejową i przyodziać się w mundury.

Prócz Gobleta i Boulangera dwaj jeszcze ministrowie, a mianowicie Granet i Develle podczas świąt wygłosili na prowincyi kilka mów patryotycznych. Pierwszy z nich udał się na uroczystość rolniczą do Cherbourga, drugi zaś do Sedanu, gdzie także była wystawa rolnicza.

Wszystkie mowy cechowała nienawiść przeciw Niemcom i nadzieja odzyskania Alzacyi i Lotaryngii.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Berlin, 17 czerwca. „Münchener Allgem. Ztg.“ zamieszcza opinią nadwornego lekarza Gietla, zapewniającą, iż stan umysłowy króla już od lat wielu poczytywał za naprężony i że w ostatnim czasie powstało bardzo mocne zamącenie władz umysłowych.

Prócz tego organ wspomniony publikuje oświadczenie Schleissa, iż o stanie duszy króla ani nie wydał opinii ani też nie publikował w dziennikach sprawozdania. Chroniczne zapalenie błon mózgowych, jakie się przy sekcyi wykazało, tłumaczy anormalne objawy fantazyi (obłąkanie), które za życia króla dostrzedz było można. Jasny zaś sąd, jaki król niekiedy obawiał, dowodzi, że tak zwany mały mózg zachował stan normalny.

Mons, 16 czerwca wieczorem. Gubernator belgijskiéj prowincyi Hennegau wyjechał w te obwody, w których obawiać się można zaprzestania robót. Jeden szwadron lansierów wykomenderowano do Hornu, drugi ma wyruszyć niezadługo do Quaregnon.

Waszyngton, 16 czerwca. Komisya finansowa przedłożyła izbom sprawozdanie, w którem się oświadcza przeciwko przywróceniu cła na wełnę z r. 1867. Przyjęto rezolucyą tego brzmienia, iż kongres wszelkim zmianom ceł na wełnę jest przeciwnym.

Konkurs imienia Alojzego Żółkowskiego.

— Dochodzi nas następujące pismo:

„Ofiarowana przez Edwarda Lubowskiego do rozporządzenia komitetu konkursu imienia Wojciecha Bogusławskiego kwota rs. 250, którą tenże komitet przyznał jako nagrodę komedyi „Osaczony“, dołączoną została do funduszów, pozostałych z poprzednich konkursów i nowych ofiar miłośników sceny krajowéj.

„Komitet, znalazłszy się dzięki temu w możności rozporządzania sumą rs. 1000, ogłasza niniejszem nowy konkurs dramatyczny imienia Alojzego Żółkowskiego, chcąc przez to uczcić talent wielkiego artysty sceny naszéj.

„Komitet składać będą sędziowie poprzedniego konkursu tj. pp. Władysław Bogusławski, Jan Brzeziński, Dyonizy Henkiel, Józef Kenig, Włodzimierz Kretkowski, Edward Leo i Wacław Szymanowski.

„Na miejsce złożonego chorobą p. Królikowskiego, uproszony został artysta dramatyczny i reżyser sceny warszawskiéj, p. Jan Tatarkiewicz.

„Komitet zachowuje sobie nadto możność przybrania nowych członków.

„Wyłączono autorów dramatycznych dla zapewnienia konkursowi jak największéj liczby współubiegających się o nagrodę.

„Komitet przeznacza nagrodę rubli tysiąc za najlepszą sztukę, wyłącznie na tle współczesnych stosonków osnutą, posiadającą obok wartości literackiéj, wszelkie warunki sceniczne i wypełniającą całe przedstawienie.

„Gdyby żadnemu z utworów nadesłanych nie mogła być przyznana powyższa jedyna nagroda, w takim razie komitet zastrzega sobie prawo podziału funduszu na dwie części i możność ustanowienia dwóch nagród, z których pierwsza wynosić będzie rubli sześćset, a druga rubli czterysta,

„W razie gdyby żaden utwór nie mógł być nagrodzony, konkurs odroczy się do nowego terminu.

„Sztuki drukowane, znane ze sceny, oddane teatrom do grania lub nazwiskiem autora podpisane, nie będą do współubiegania się o nagrodę przyjęte.

„Wszelkie prawo własności lirerackiéj, a zatem i możność przedstawienia na jakiéjbądź scenie sztuki nagrodzonéj, pozostają przy autorze.

„Utwory nadsyłane być mogą do dnia 1 września r. 1887, pod adresem redakcyi „Gazety Polskiéj“ w Warszawie, z zastrzeżeniem, aby każdy oznaczony był dewizą, powtórzoną na kopercie zapieczętowanéj, zawierającéj nazwisko autora.“

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 17 czerwca.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:
Wytrwały przyjaciel sceny fen. 20.
Razem dziś złożono fen. 20.

— * ***Na czas wakacyjny*** przyjmuje do siebie pani L. Mlicka z Ostrówka dwie dziewczynki; pani Kaźmira Sztrelowa z Czarnic cztery dziewczynki; ks. prob. Leśniak z Chojny dwie dziewczynki; p. Witolda Daszkiewiczowa z Olszowy dwóch chłopców; p. Marya Sztokowa z Wielkiego jednego chłopca; p. Józef Kozłowicz z przedmieścia Inowrocławia dwie dziewczynki; pani Zotia Dobrzycka z Włókien jednę dziewczynkę.
Razem dotąd mamy miejsc dla 71 dzieci szkolnych.
O dalsze zgłoszenia bardzo prosimy.

— * ***P. Kozłowicz,*** ofiarując przyjęcie dwóch dziewczek, napisał następujący list do „Wielkopolanina“:

„Inowrocław, dnia 14 czerwca.

Szanowny „Wielkopolaninie“!

Gorąca i serdeczna zachęta do przyjmowania biednych poznańskich dzieci szkolnych na czas nadchodzących wakacyi niejednemu trafiła tu do serca! Niejeden z zacnych Braci Kujawiaków przyrzekł sobie w sercu wziąć z kilkoro dziatwy poznańskiéj — By wszakże nie spełzło na samych dobrych chęciach, chętnie przyjmę na wakacye dwa dziewczątka do swéj zagrody, tusząc sobie, iż dobry przykład wnet naśladowców znajdzie. Zawsze życzliwy

Józef Kozłowicz. (Przedmieście).“

Czekamy na zgłoszenia się, jak zapowiada p. Kozłowicz, dzielnych Kujawiaków. Za Kujawiakami pójdą inni, a prosimy tylko o szybkie zawiadomienie nas, bo wakacye szkolne tuż.

— * ***Na koszta wysyłki dzieci*** na czas wakacyjny otrzymaliśmy:
Od p. B. M. mr. 5.
Razem z poprzedniemi złożono mr. 117 fen. 30.
Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Na odbudowanie kościoła w Szaradowie*** otrzymaliśmy:
Od pani dr. Rzepnikowskiéj z Lubawy obrus na ołtarz i mr. 1; od p. dr. Rzepnikowskiego mr. 3.
Razem z poprzedniemi złożono mrk. 37 fen. 20.
Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— * ***Na koszta urządzenia Wianków*** otrzymaliśmy:
Od grona amatorów wianków w skutek odezwy w „Dzienniku Poznańskim“ dla zachęcenia obojętnych mr. 1 fen. 10.
Od Fr. Dobr.... mr. 1.
Razem złożono 2 mrk. 10 fen.
Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Duchowieństwo*** dekanatu poznańskiego przedstawiło się dzisiaj o godzinie 11 przed południem ks. arcybiskupowi.

— * ***Towarzystwo*** nasze dramatyczne w czasie obudwóch dni Zielonych Świątek grało w Warszawie: Ulicznika paryzkiego i Złotego cielca. Publiczność w obadwa dni przepełniła teatr Alhambrę, a grę naszych artystów oklaskiwała z zapałem.

— * ***Młody kupiec fachowy*** pragnie w jedném z miast na prowincyi otworzyć handel likworów, wódek itd. oraz cygar i korzeni. Pożądaną więc rzeczą, aby za naszém pośrednictwem wskazano miasto, w którém otworzenie podobnego handlu byłoby najkorzystniejszém.

— * ***Dzisiaj*** rozpoczęły się na nowo lekcye w tutejszych zakładach naukowych i pensyonatach żeńskich po ukończeniu się wakacyi Zielonych Świątek.

— * ***Posiedzenie reprezentacyi miejskiéj*** odbyło się wczoraj po południu w zwykłym lokalu obrad. Zagaił je o godzinie 2¼ przewodniczący radzca sprawiedliwości Orgler odczytaniem listu radzcy sprawiedliwości Mützla, w którym tenże donosi, iż z powodu przeniesienia się do Hirschberga wystąpić jest zniewolony z szeregu radnych miasta Poznania i podziękować obywatelstwu za zaufanie, jakiem go dotąd zaszczycało.

Po odczytaniu korespondencyi téj przewodniczący wniósł o udzielenie panu Mützel obywatelstwa honorowego i wystosowanie prośby do magistratu, aby na to sankcyi swéj udzielił. Zebranie wniosek przyjęło.

W dalszym ciągu posiedzenia wysłuchano sprawozdania komisyi ad hoc, o wyborze tych ulic, które w roku bieżącym przebrukowanemi być mają.

Obecni uchwalili przebrukowanie Wrocławskiéj i Koziéj ulicy, nowowybrukowanie Siennéj, usypanie żwirówki długości 80 metrów na drodze dębińskiéj, urządzenie pomostów nad ściekami na ulicy Zielonéj, naprawę bruku zachodniéj części placu Sapieżyńskiego i Wilhelmowskiéj ulicy na przestrzeni od Nowéj ulicy aż do Fryderykowskiéj.

Koszta wynoszące wedle kosztorysu 11,000 marek, pokryte być mają z tytułu V. 1 b. etatu kameralnego, w którym na większe reperacye bruku 15 marek przeznaczono.

Prócz tego uchwalono przebrukowanie Grobli na przestrzeni od Wielkich Garbar aż do gazowni i przyjęto na ten cel sumę 2000 marek, mającą wpłynąć z tytułu V. 1 a, w którym wyznaczono na wydatki nadzwyczajne 5000 marek.

Referent wnosi w końcu o wybrukowanie kamieniami kostkowemi ulicy Małéj Rycerskiéj i o zaniesienie prośby do magistratu, aby wydał o tem swoją opinią.

Ponieważ komisya przeznaczona do zbadania urządzeń wywozowych w różnych miastach Niemiec w sobotę powróciła, magistrat wystosował pismo do reprezentacyi, aby zechciała uchwalić zakupienie odpowiednich maszyn i innych potrzebnych przyborów.

Na wniosek p. Manheimera, referującego w imieniu magistratu reprezentacya postanawia:

1) zakupić w fabryce Klotza w Sztutgardzie potrzebne 3 pompy parowe o sile 4 koni, oraz niezbędne do nich węże itp. i przeznaczyć na to razem 17,280 marek;

2) nabyć drogą submisyi 20 żelaznych wozów z beczkami i wezwać tutejsze firmy, aby w submisyi udział wzięły;

3) zaangażować na lat dwa montera, który czasu swego zatrudnionym był w fabryce Klotza i obeznał się z urządzeniem wywozowym, oraz przeznaczyć dlań pensyi rocznéj 1800 marek, a nadto 300 marek kosztów sprowadzenia się, odnośnie 300 mr. na powrót.

W końcu uchwalono na wydatki nadetatowe dla administracyi lazaretu sumę 3322 marek.

Na tem zakończyło się posiedzenie o godzinie siódméj wieczorem.

— * ***Prezes*** sądu nadziemiańskiego p. Kunowski udał się wczoraj do Krotoszyna celem odbycia rewizyi w tamecznym sądzie ogręgowym.

— * ***Administracya*** naczelnéj dyrekcyi pocztowéj w Poznaniu poruczoną została już definitywnie przeniesionemu z Opola do miasta naszego radzcy pocztowemu Geffertowi, w miejsce naczelnego dyrektora poczty Tybuscha, któremu taki sam urząd ofiarowano w Minden.

— * ***Przejechano*** onegdaj po południu na skręcie ulic Wronieckiéj i Kramarskiéj 3½-letnie dziecko, opuszczone przez matkę żebraczkę, która tymczasem zajętą była swojém rzemiosłem. Woźnica za zdarzenie odpowiadać nie może, ponieważ jechał wolno i dziecko samo pod konie podbiegło. Zresztą cały ten wypadek zakończył się dość szczęśliwie, albowiem w lazarecie miejskim, do którego dziecko bezzwłocznie zawieziono, wykazało się, że skaleczenia ciała były tylko mało znaczące.

— * ***Do lazaretu*** miejskiego przewieźć musiano onegdaj wieczorem znanego zawadyakę, któremu przy bójce ulicznéj zadano nożem dość głęboką ranę poniżéj serca.

— * ***Aresztowano*** onegdaj wieczorem na Wildzie pewnego robotnika za to, że matce swéj kuflem od piwa bardzo niebezpieczną zadał ranę w głowę. Stan zdrowia kobiety jest bardzo niebezpieczny.

— * ***Subhasty,*** W dniu dzisiejszym sprzedanym będzie drogą publicznéj licytacyi w sądzie wągrowieckim, majątek Budziejewo, mający 433 hektarów obszaru. W tymże dniu subhastowanym będzie w sądzie gnieźnieńskim majątek Łubowo, mający arealów 468 hektarów. W dniu 22 czerwca majątek Karsewo, 293 hektarów, w sądzie gnieźnieńskim. W dniu 25 czerwca wieś Klepary, należąca do spadkobierców Petery'ego, mająca 257 hektarów, w sądzie wrzesińskim. W dniu 26 czerwca wieś Włoszanowo, należąca do p Kiehna, 461 hektarów, w sądzie wągrowieckim.

— * ***Nowe stacye telegraficzne,*** połączone z miejscowemi agencyami pocztowemi, otworzono w Polskiem Wilkowie powiatu kościańskiego i Śliwnie powiatu bukowskiego. Godziny służbowe, jak zwykle w małych biurach telegraficznych, będą ograniczone.

— ***Towarzystwo przemysłowe w Inowrocławiu*** urządza dnia 30 bm. wycieczkę do lasku Marciukowa. Program jak następuje: Wymarsz z lokalu posiedzeń z muzyką wojskową przez miasto o godzinie 1 po południu. Wyjazd z miasta dla członków tak i dla gości bezpłatny. W lasku, strzelanie do tarczy, dla członków za premiami. Ogólne gry towarzyskie, tańce, puszczanie rakiet, bengalskie ognie i t. d. O liczny udział uprasza Zarząd.

— * ***Nauczyciel Jurasz*** w Lipnicy składa urząd swój nauczycielski jako emeryt z przepisaną prawem pensyą dnia 1 lipca rb.

— * ***W Kcyni*** pod przewodnictwem radzcy szkolnego Lucke'go odbył się w seminaryum tamtejszem w tych dniach powtórny egzamin nauczycieli. Przystąpiło do egzaminu 19, z których 16 otrzymało kwalifikacyą do ostatecznego potwierdzenia. Nazwiska ich są: Stanisław Antkowiak, Bolesław Bojarski, Franciszek Dobski, Wilhelm Hausbek, Stanisław Krobski, Franciszek Królikowski, Jan Krüger, Telesfor Kukułka, Jan Majerowicz, Jan Pflugrad, Michał Politycki, Felicyan Rankowski, Leonard Thomas, Wiktor Ogurkowski, Herman Wolff, Paweł Winżewski.

— * ***Zbąszyńsko-wolsztyńska*** kolej żelazna, otworzoną będzie nie w dniu 21 bm., jak to przed kilku dniami donosiliśmy, ale dopiero z dniem 1 lipca. Opóźnienie to spowodowało nieprzewidziane poprzednio trudności.

— * ***Posada chirurga powiatowego*** z stałym dochodem w sumie 600 marek wakuje obecnie w powiecie czarnkowskim. Pretendenci mający odpowiednie kwalifikacye zgłosić się powinni, dołączając odnośne świadectwa, oraz opis życia, w przeciągu czterech tygodni do wydziału spraw wewnętrznych rejencyi królewskiéj w Bydgoszczy.

— * ***P. Ignacy Danielewski*** długoletni redaktor „Gazety Toruńskiéj“ z powodu nadwątlonego stanu zdrowia złożył redakcyą tejże Gazety. Redakcyą jéj objął dr. Karol Graff.

— * ***Królem kurkowym*** w Pile został ślusarz pan Zakrzewski.

— ***Biskupem chełmińskim*** ma zostać kanonik pelpliński ks dr. Redner, obecny administrator dyecezyi.

— * ***Ślub.*** W Krakowie w kościele karmelickim w dniu 13 bm. pobłogosławionym został przez biskupa krakowskiego ks. Dunajewskiego związek małżeński pomiędzy dr. Stanisławem Dunajewskim, synem ministra skarbu a panną Zofią Madeyską, córką posła na sejm galicyjski i rady państwa w Wiedniu.

— † ***Władysław Czaplicki,*** więzień stanu w roku 1847, następnie urzędnik galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, późniéj oficer w powstaniu roku 1863 i Sybirak, zmarł dnia 14 b. m. w szpitalu lwowskim w 58 roku życia. W literaturze znanym on jest jako autor „Powieści o Horożanie“, „Pamiętników więźnia stanu“ i „Czarnéj księgi“ tudzież mnóstwa opowiadań z martyrologii naszéj, rozsianych po rozmaitych czasopismach. W Poznaniu bawił kilkakrotnie; ostatnią razą był jeśli się nie mylimy w roku 1872 i miał odczyty o pobycie swym na Syberyi.

Cześć jego pamięci!

— * ***Wycieczka Lwowian do Krakowa.*** Na Zielone Świątki przybyło do Krakowa przeszło 300 obywateli m. Lwowa Już w sobotę wieczorem przybyło pociągiem pospiesznym tam towarzystwo lwowskie „Lutnia“ i umieszczone zostało w domu r. m. St. Armółowicza przy ulicy Szczepańskiéj. Członków „Lutni“ przywitał na dworcu chór akademicki pod kierownictwem p. Barabasza i zaprosił na komers do akademickiego stowarzyszenia „Zdrowie“, który trwał od godziny 10 do 12, urozmaicony śpiewem tak „Lutni“ jak chóru akademickiego, oraz deklamacyą i śpiewem p. Fontany. W niedzielę o godzinie 7 i pół oczekiwał na peronie kolei Karola Ludwika komitet krakowski głównego zastępu gości lwowskich. Jakoż w oznaczonym czasie nadjechał pociąg, przybrany zielenią i chorągwiami, a muzyka salinarna bocheńska powitała go odegraniem „Jeszcze Polska nie zgineła.“ Po powitaniu gości przez b. prezydenta dr. Weigla, udali się Lwowianie do swoich kwater, a następnie zebrali się na nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, gdzie „Lutnia“ odśpiewała pieśni kościelne, poczem nastąpił pochód gromadny naokoło Rynku, ulicą Grodzką na Wawel, gdzie złożono piękny wieniec na grobach królewskich. Porządek pochodu był następujący: a) muzyka, b) oddział straży ogniowéj ochotniczéj, c) „Sokół“ lwowski z sztandarem, d) „Sokół“ krakowski, e) Lutnia lwowska, f) deputacya Lwowian z wieńcem, g) obywatele lwowscy z krakowskimi, h) oddział straży ogniowéj ochotniczéj. Od godziny 12 do 2 odbywało się podjęcie „Sokołów“ lwowskich i „Lutni“ przez „Sokołów“ krakowskich w sali gimnastycznéj Tu przemawiał między innymi prezes „Sokoła“ lwowskiego dr. Krówczyński, wyrażając życzenie, aby za wzorem „Sokoła“ lwowskiego stanął jak najprędzéj gmach dla „Sokoła“ krakowskiego i z upoważnienia wydziału wręczył 100 zlr. jako pierwszy fundusz na cele budowy.

O godzinie 2 odbył się wspólny obiad w parku krakowskim, zkąd o godzinie 3 wyruszono podwodami na Wolę, Skały Panieńskie i Bielany, gdzie zwiedzono klasztor Kamedułów i podjęto gości podwieczorkiem. O godzinie 9 i pół wsiedli goście za klasztorem Zwierzynieckim na galary, a dojeżdżając do Krakowa, przypatrywali się sztucznym ogniom wodnym, transparentowi „Witajcie!“ i rzęsistemu oświetleniu Wawelu

W poniedziałek o godzinie 8 goście lwowscy złożyli wieniec na mogile Kościuszki, a o godzinie 10 odbyło się posiedzenie gremium kupców i przemysłowców chrześciańskich ze Lwowa łącznie z krakowskimi. Serdecznemi słowy powitał zgromadzonych w sali radnéj prezydent miasta dr. Szlachtowski, który téż przewodniczył obradom. Zgodzono się na to, aby wybrać w Krakowie ściślejszy komitet dla utworzenia gremium chrześciańskich kupców w Krakowie i ogólnego porozumienia się co do urządzenia przyszłorocznéj wystawy krajowéj w Krakowie. Poczem w nader jasnych i oklaskami przyjętych słowach skreślił dr. Faustyn Jakubowski szlachetne cele, jakie miała rada krakowska przy otwarciu Bazaru dla wyrobów krajowych, radząc, aby i Lwowianie poszli tą drogą, uważając sprawę tę jako krajową. P. Ihnatowicz wybrany sekretarzem, podziękował prezydentowi za udzielenie sali a dr. Jakubowskiemu za doskonałe przedstawienie sprawy Bazaru. Prezydent przedstawił historycznie cały przebieg sprawy gazowéj w Krakowie i jéj szczęśliwe rozwiązanie, poczem dr. Faustyn Jakubowski wyjaśnił, iż w Krakowie nic tak nie szkodziło sprawie gazowéj, jak niefortunne informacye ogółu mieszkańców, twierdząc, iż sprawą tą powinna się gruntownie zająć, w nieco odmiennych od Krakowa stosunkach i warunkach rada miasta Lwowa. Wreszcie do ściślejszego komitetu dla urządzenia wystawy krajowéj w Krakowie w r. 1887 powołani zostali pp.: Głowacki, Halski, Meissner, Rząca, Schwarz, K. Wentzel, a na wniosek dr. Faustyna Jakubowskiego pan Kwiatkowski.

O godzinie 1 przeszło 300 gości lwowskich udało się do Wieliczki celem obejrzenia salin, zkąd powrócili przed godz. 6. Pobyt Lwowian w Krakowie zakończył wspólny obiad o godz. 6 i pół w sali strzeleckiéj, któremu przewodniczył prezydent miasta dr. Szlachtowski, mając po prawéj stronie dr. Krówczyńskiego, a po lewéj Michała Bałuckiego, tj obu prezesów „Sokołów.“ Naprzeciw zasiadły panie Krówczyńska i Bałucka, w ogóle w téj uczcie uczestniczyło przeszło 50 pań, tak ze Lwowa jak z Krakowa. Pierwszy toast wniósł prezydent miasta dr. Szlachtowski na pomyślność i rozwój miasta Lwowa; odpowiedział na toast ten z podziękowaniem za przyjęcie p. Ihnatowicz. P. Bałucki wniósł toast na pomyślność „Sokoła“ lwowskiego, podziękował mu dr Krówczyński. Dr. Weigel wniósł toast na pomyślność obecnych pań ze Lwowa i Krakowa a ks. kanonik Polkowski na cześć „Lutni“, śpiewającéj pieśni patryotyczne. Przemawiali jeszcze dr. Kohn, Boroński, dr. Dziędzielewicz, Durski, a zakończył p Romanowicz toastem „kochajmy się!“ Część gości odjechała o godzinie 11 wieczorem w poniedziałek, reszta zaś we wtorek.

— * ***Cesarzewicz japoński*** gości od dni kilku w stolicy austryackiéj monarchii, zamieszkawszy w hotelu japońskiéj ambasady. Fuszimi — tak się nazywa 28-letni następca tronu japońskiego — piastuje w armii ojczystéj godność pułkownika a odznacza się edukacyą europejską. Przez dłuższy czas kształcił się w Berlinie i w Paryżu, gdzie posiadł zupełnie język francuski. Fuszimi pragnął uczestniczyć wielkim ćwiczeniom armii austryackiéj, ale życzeniu jego nie stanie się zadość dla tego, że coroczne manewra odbywają się dopiero w porze jesiennéj. Z Wiednia cesarzewicz uda się naprzód do dworu berlińskiego a następnie londyńskiego. Późną jesienią powrócić zamierza do Japonii przez Amerykę.

— * ***Cholera.*** Od południa 15 czerwca przez następne 24 godzin zapadły na cholerę w Wenecyi 4 osoby, w Bari 1; umarło w pierwszem mieście osób 13, w drugiem 1.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w piątek dnia 18 czerwca Marka i Marcelego.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 38, zachód o godzinie 8 minut 23.

Dnia 18 czerwca 1792 roku bitwa z Moskwą pod Zieleńcami.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— ***Ziemianina*** wyszedł z druku numer 24 i zawiera: Uwagi nad artykułem: „Żyć chcemy!“ — Nowe projekta oclenia spirytusu. — Jakie produkta gospodarstwa wiejskiego opłacają się najlepiéj w obecnym czasie i jakie należy głównie uprawiać? — Czynności leśne w czerwcu — Korespondencya rolnicza: Z Warszawy. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Ogłoszenia.

— ***Tygodnika powieści*** wyszedł z druku nr. 37 i zawiera: Niebezpieczna tajemnica. Powieść w dwóch tomach przez Karola Reade. (Przekład z angielskiego) E. z Kurowskich Puffke (c. d.) — Wśród burz i gromów. Powieść M. J. Mary. (Przekład z francuzkiego) (c. d.) — Król szarlatanów. Powieść, podług autentycznych źródeł napisała E. z K. P.

— ***Tygodnika ilustrowanego*** wyszedł z druku nr 180 i zawiera: Od redakcyi. — Męczennica na tronie, powieść historyczna J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy). — Pieśń życia (wiersz), przez Klemensa Podwysockiego. — Korespondencya zagraniczna, przez J. I. Kraszewskiego. — Goethe w Polsce, studyum literackie, przez M. Gawalewicza. — „Merkury polski“, przez W. Korotyńskiego. — Teatrzyki ogródkowe. — Wyprawa po pożyczkę, humoreska na prawdziwem zdarzeniu osnuta, przez Jordana (dokończenie). — Chrzest św. Stefana, króla węgierskiego. — Odsłonienie pomnika Józefa Szujskiego w Tarnowie. — Teatr rosyjski. — Kronika tygodniowa, przez St. M. Rz. — Przegląd polityki zagranicznéj, przez Borzywoja. — Silva rerum. — Odpowiedzi od redakcyi. — Alfons hr. Sierakowski, przez Antoniego Brochwicza. — Nowości bibliograficzne. - Dodatek: Święty Jur, powieść współczesna, przez Jana Zacharyasiewicza, tom II (arkusz 7). — Poruszymy z posad ziemię, powieść w 4 częściach Maurycego Jokay'a, z upoważnienia autora przekład A. Calliera (arkusz 24). — Ryciny: Przed zachodem słońca, rysunek oryginalny F. Brzozowskiego. — Odsłonienie pomnika Józefa Szujskiego w Tarnowie, dnia 1 czerwca r. b., rysował na miejscu A. Piotrowski. — Leopold Ranke. — Góralka, rysunek oryginalny P. Stachiewicza. — Chrzest Stefana I, króla węgierskiego, obraz G. Benczury. — „Merkuryusz polski“ z r. 1661. — Alfons hr. Sierakowski, podług nadesłanéj fotografii rysował J Buchbinder.

— ***Biesiady literackiéj*** wyszedł z druku nr. 545 i zawiera: Z Warszawy. — Krzyżowcy, powieść historyczna z czasów Jana III, spisał Aër (d. c.) — Listy z Zakątka włoskiego, przesyła J. I. Kraszewski. — Londyn w Warszawie, w epoce wyścigów. — Wymarsz husarzy. — Sprzedaż kwiatów w dawnym Rzymie. — Z życia naszego anglomana. — Konie robocze. — Raptularz tygodniowy. — Pieczęć czerwona, opowiadanie Kaźmirza de Vigny. — Listy polityczne. — Odpowiedź na pytanie: Czy kawa jako napój pomaga zdrowiu? — Ze skarbca prawd. — Szarada. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Ofiary. — Gazetka. — Post-scriptum — Rysunki: Wymarsz husarzy. (Rysunek A. Ciemniewskiego). — Z życia anglomana. — Sprzedaż kwiatów w dawnym Rzymie. (Obraz M. Gaisera). — Wyścigi. — Konie robocze. — Rebus. — Dodatek powieściowy zawiera powieść M. Jokay'a: Turcy na Węgrzech, ark. 8.

— ***Szczutka*** wyszedł z druku numer 23 i zawiera: Chłodny czerwiec (wiersz). — Strachajło. Przegląd polityczny. — Feljeton: U nas (wiersz). — Erotyk (wiersz). — Imci pan Onufry. Gogo. — Niedziela Lwowianina. — Rozmowa Gogątek. — Korespondencye redakcyi. — Jedyny pan w Austryi (rycina). — Ogłoszenia.

— Tegoż numer 24 zawiera: Komu to mówić (wiersz). — Gogo. — Spostrzeżenia meteorologiczne. — Feljeton: Abderyci (wiersz). — Imci pan Onufry. — Na lwowskim bruku. — Przejęty telegram. Rozmowa Gogątek. — Korespondencye redakcyi. — Od administracyi. — Feljetonik: Oczy. — W redakcyi pism wiedeńskich.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 16 czerwca.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Ks. prałat Simon z Kruświcy. Ks. Zieliński z Łącka. Grabski z Królestwa Polskiego. Deichsel z Szczecina. Eckersdorf z Wrocławia. Snawadzki z Warszawy. Niedźwiedziński z Zdzieża. Pietrykowski z Kalisza. Jackowski z Nadziejewa.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Kolońsko-mindeńskiéj kolei żelaznéj 4-procentowe akcye pierwszeństwa, emisya VII.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w miesiącu lipcu. Przed stratą kursową w ilości 2½ procent w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ulicy Francuzkiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 5 fen. od 100 marek.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 17 czerwca.

(W.) Poznań, 17-go czerwca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pochmurno.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na czerwiec 126.— ofiarowano, na czerwiec-lipiec 126.0 ofiar., na lipiec-sierpień —.— ofiarowano.

Okowita: stale.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów na czerwiec 35.20-—.— płacono, na lipiec 35.60-—.— płacono, na sierpień 36.30-—.— marek płacono, na wrzesień 36.90-—.— marek płacono, na październik 37.00 -. - płacono, na listopad-grudzień 37.20 -—.— mr. płacono.

Okowita w miejscu (bez beczki) 35.00 ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedz 35.00 marek. Na czerwiec 35.00-—.— marek płac., na lipiec 35.60-—.— marek płac., na sierpień 36.30-—.— marek płac., na wrzesień 36.90 —.— marek płac., na październik —.——.— marek płac.

Wypowiedziano: 10.000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34.70 mr.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 17 czerwca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 101.30. 3½% nowe listy zastawne poznańskie 100 20. 4% nowe listy rentowe poznańskie 104.60. 5% powiatowe obligacye 104.00. 4½% powiatowe obligacye 104 00 3½% szląskie listy zastawne —.— 4% szląskie listy rentowe 104.00. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 86.00. Poznański bank prowincyonalny 118.00. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,30. 3½% premiowana pożyczka z 1885. 3½% obligi długu państwa 100.60. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.50. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 262.00. Austryackie noty bankowe 161.00. Austryacka renta srebrna 69.00. Węgierska renta złota 102.25. Polskie listy likwidacyjne 57.25. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 62.00. Rosyjskie noty bankowe 199.00 marek.

Giełda bydgoska, 16-go czerwca. (Sprawozdanie izby handlowéj.) — Pszenica: słabo, wysoko-pstra i szklista piękna 153-155 marek, najprzedniejsza nad notowania, jasno pstra średni gatunek 148-152 marek, pośledni gatunek 140-147 marek. — Żyto: słabo, loco krajowe piękne 123-124 marek, pośledni gatunek 120-122 marek. — Jęczmień: nominalnie, piękny 120-125 marek, pośledni gatunek 110-118 marek. — Owies: nominalnie według gat., loco 115-122 marek. Groch: nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120-125 marek. — Okowita: per 100 litrów a 100% 35.00 marek. — Kurs rubli: 198.25 marek.

Giełda wrocławska, 16 czerwca

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)

Żyto (per 2) cent.) m. zmien. Wypowiedz. 0 000 cent. Cena wypowiedz. —.— marek. Na ten miesiąc 135.00 ofiar. —.— płc., na czerwiec-lipiec 135.00 mark. ofiar. — żądano, na lipiec-sierpień 135.00 ofiar., na sierpień-wrzesień —.— żądano, na wrzesień-październik 135.00 płacono, na październik-listopad 136,00 ofiar. —.- płacono.

Owies. Na ten miesiąc 128.00 żądano, — ofiarowano, na czerwiec-lipiec 128.00 żąd., na lipiec-sierpień —.— żądano, na sierpień-wrzesień — żądano, — płacono.

Okowita: bez int. — Wypowiedziano 0,000 litrów. Cena wypowiedzialna —.— Na ten miesiąc 35.60——.— ofiar., płac. na czerwiec-lipiec 35.60 —.— ofiar. —.— płc., na lipiec-sierpień 35.80 ofiar. —— płac. żąd, na sierpień-wrzesień 36.50— żądano, na wrzesień-październik 37.10——.— żąd., płc. na październik-listopad 37.20-—.— żąd., na listopad-grudzień 37.30-—.— ofiar., na grudzień-styczeń —.— płacono ofiar.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar				średni towar				pośl. towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰	Mk	₰
Pszenica biała .	16	—	15	60	14	80	14	60	14	30	13	90
Pszenica żółta .	15	80	15	40	14	40	14	20	13	80	13	60
Żyto	13	80	13	60	13	30	13	—	12	80	12	40
Jęczmień . . .	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	14	00	13	80	13	40	13	10	12	80	12	60
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Berlin, 16 czerwca.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogramów. — Loco bez int. Termina niżéj. Wypowiedz. 0,000 centn. Cena wypowiedz. 000.00 mrk. Loco 144 - 168 wedle gatunku, żółta do przesyłki 144.0 marek, na ten miesiąc —.— marek płacono, na czerwiec-lipiec —.— marek płacono, na lipiec-sierpień 144⅜ - 144.00 marek płc., wrzesień-październik 148-147.5-148-147.5 płac., październik-listopad 149.5 — 149 mrk. płacono, na listopad-grudzień 151.00—150.5 płacono.

Żyto: per 1000 kilogramów. — Loco b. inter. Termina niżéj. Wypowiedziano 17,000 centnarów. Cena wypowiedzenia —0.00 marek. Loco 128 — 136 mr. w. gat., gatunek do przesyłki 130 mrk., kraj. średnie —.—, poślednie — z kolei płac., na ten miesiąc —.— mr. płac., na czerwiec-lipiec 130.25—129.75 płac., na lipiec-sierpień 130—129.50 marek płacono, na sierpień-wrzesień —— płac., na wrzesień-październik 131.25 - 130.25 płc., na październik-listopad 131.75—131.25 płc.

Jęczmień: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 120-180 marek płac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogram. — Loco mały obrót przy trzymających się cenach. — Termina prawie bez interesu. — Wypowiedziano 00,000 centnarów. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 125 — 162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 126 mr. płc., pomorski średni 132-134 płc., dobry 135—137 m., piękny 138-142 mr. z kolei płc., pruski —— szląski —.— rosyjski 130131 z dowozem i ze spichrza płac.

Okowita: per 100 litrów a 100% — 10,000%. Termina m. zmien. Wypowiedziano 60,000 l. Cena wypow. 36 5 m. Na ten miesiąc 36.6 - 36.7 płac. na czerwiec-lipiec 36.6—36.7 marek płc., na lipiec-sierpień 36.7—36.8 marek płac., na sierpień-wrzesień 37.4-37.6-37.5 mrk. płc., na wrzesień-październik 38.2—38.3—38.2 płac., na październik-listopad 38.05—38.04 płac., na listopad-grudzień 38.5-38 7 pł., na styczeń-luty 1887 — płc.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 36.6 płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.25-20.75, nr. 0 20.75-19.25 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 18.00-17.75, nr. 0 i 1 19.25-18.00 per 100 kilogramów brutto z miechem. Nr. 0 1½ mrk. wyżéj jak nr. 0 i 1 per 100 kg. br. z miechem.

Magdeburg, 16 czerwca. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 96 proc. 20.00—20.10 m.
„ „ rend 88 proc. 18 90—19.10 m.
Usposobienie: stałe.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24.50—25.50 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23.25—23.50 m.
Usposobienie: ciche.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 17 czerwca 1886

Kurs z dnia	17		16	
Pszenica spok.				
na czerw.-lipiec	151	—	151	—
na wrześ.-paźdz.	151	50	152	—
Żyto słabo				
na	—	—	—	—
na czerwiec-lip.	126	—	126	50
na wrześ.-paźdz.	127	50	128	—
Oléj rzep. spok.				
na czerwiec-lip.	43	20	43	20
na wrześ.-paźdz.	43	—	43	—

Kurs z dnia	17		16	
Okowita niezm.				
w miejscu . .	36	50	36	50
na czerwiec-lip.	36	40	36	30
na sierpień-wrześ	37	20	37	10
na wrześ.-paźdź.	38	—	37	90
Rzepik				
na	—	—	—	—
Oléj skalny .				
w miejscu . .	10	75	10	75

BERLIN, 17 czerwca 1886

Kurs z dnia	17		16	
Pszenica słabo				
na czerwiec-lip.	143	25	143	—
na wrześ.-paźdz.	147	25	147	50
Żyto słabo				
na czerwiec lip.	129	25	130	—
na lipiec-sierp.	128	75	129	75
na wrześ.-paźdź.	130	—	130	75
Oléj rzep. stale				
na czerwiec	43	60	43	50
na wrześ.-paźdz.	43	80	43	50
Okowita stale				
w miejscu. . . .	37		36	60
na czerw.-lipiec	36	80	36	60
na lipiec-sierpień	36	—	36	70
na sierpień-wrześ.	37	60	37	50
na wrzes.-paźdź.	38	30	38	10
na paźdz. listopad	38	50	38	30
Owies				
na czerwiec-lip.	126	50	126	50

Wypowiedziano:
żyta 650 węcpli
okowity 40000 l.

Kurs z dnia	17		16	
Pożyczka 4%. .	105	30	105	40
Pozn. 4% lis. zast	101	25	101	30
„ 3½% lit zas.	100	25	100	20
„ listy rent.	104	40	104	80
Austr. banknoty	161	50	161	40
Austr. renta srbr.	69	—	69	—
Ros. banknoty .	198	65	198	90
Ros. poż. ang. 1871	100	25	100	30
Ros. ziem. list. zas	99	75	99	80
Pols. list. zast. 5%	62	10	62	10
Polsk. listy likw.	57	50	57	50
Węg. 4% renta złot	85	50	85	50
Aust. akcye kred	455	—	456	50
Austr. franc. kolej	378	—	377	50
Lombardy	187	50	187	50

Usposob. giełdy
słabo.

(Nadesłano.)

Haute-Nouveauté
„Violetta.“

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Droznie.

(1401)

ECHTE MIGNON-CIGARETTEN No 38
FABRIK FIRMA
B. WELLER
DRESDEN.

Nachgeahmte MIGNON-CIGARETTEN div. anderer FABRIKEN in gleicher Anzahl!

Zwracamy uwagę sz. publiczności na to, że oprócz gorszych gatunków tytuni i nieznajomości mięszaniny w naśladowanych papierosach „Mignon“ jeszcze w formacie jest ta ogromna różnica, że papierosy „Mignon“ B. Wellera 580 sztuk tyle ważą, co naśladowanych 1000 sztuk.

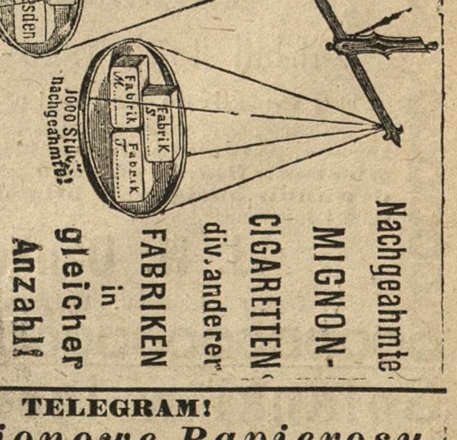
No 38 Mignon
B. Weller Dresden
100 Stück echte
Fabrik S.
Fabrik M.
Fabrik T.
1000 Stück nachgeahmte!

TELEGRAM!
Sto Milionowe Papierosy
z wybornego tureckiego tytuniu poleca fabryka
VULKAN w Droznie
w detalicznéj cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku. (2295)

†

Dnia 16-go o godzinie 4¼ po południu zasnął w Bogu, opatrzony ś. Sakramentami, po ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy syn (3517

WITOLD,

w dwunastéj wiośnie życia. Pogrzeb i nabożeństwo żałobne odbędą się w **sobotę** dnia 19-go o godz. 9 zrana w **Kołdrąbiu.**

W ciężkim smutku pogrążeni rodzice

Ksawery i Helena Kucharscy.

Niedzwiady, 17-go czerwca 1886.

BEKANNTMACHUNG.

Mit Rücksicht auf die schwierigen Verhältnisse, unter denen die Leitungen der hiesigen Stadt-Fernsprecheinrichtung über die Dächer der Häuser hinweggeführt werden müssen, ist es geboten, die Arbeiten zum Anschlusse neuer Fernsprechstellen in **einem** Zuge auszuführen. Zu dem Zwecke sind neue Anschlüsse bis spätestens **zum 1 Juli d. J.** anzumelden, deren Ausführung indess ebenso wie diejenige später eingehender Anmeldungen vom Stande der verfügbaren Mittel abhängig ist, und deshalb für das laufende Jahr nicht unbedingt zugesichert werden kann. (3505

Posen, den 15 Juni 1886.

Der Kaiserliche Ober-Postdirector.

In Vertretung

Leffers.

Walne zebranie

Uczestników Spółki Akcyjnéj „Bazar Poznański“

odbędzie się w Poznaniu

w poniedziałek dnia **28 czerwca 1886** o godz. 5 po połud.

w Bazarze.

1. Zagajenie posiedzenia.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
4. Sprawozdanie dyrekcyi i rady nadzorczéj za rok 1885.
5. Wybór członków dyrekcyi i rady nadzorczéj na następne trzy lata.
6. Udzielenie pokwitowania i zatwierdzenie dywidendy za rok 1885. (3376
7. Wnioski dyrekcyi, rady nadzorczéj i uczestników spółki.

Poznań, 3 czerwca 1886.

Bazar Poznański.

Rada nadzorcza

J. hrabia **Bniński** z Samostrzela

przewodniczący.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.

Najlepszy środek **ochronny** i do **konserwowania zębow i dziąseł** skutkiem swych nadzwyczajnych antiseptycznych przymiotów. (2955)

Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanéj.

Używając bierze się łyżeczkę od herbaty esencyi do ust, wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płócze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby.

Skutki.

Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antiseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, anginą itd.

Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny odor pochodzący z oddychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swéj absolutnéj nieszkodliwości używanym.

Znakomite skuteczne uzdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza **prof dr. Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz **prof. dr. Bentley dr. L Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.

☞ Cena butelki 1 M., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenygów. ☜

S. RADLAUER w Poznaniu

Czerwona apteka, Stary Rynek 37.

Herbata karawanowa!

Celem zwinięcia handlu wyprzedaję niżéj cen zakupna płótna, stołową bieliznę, ręczniki, chustki, inlity, ścierki, materye negliżowe, wyroby włóczkowe, pończochy, trykoty, koronki, trymingi i hafty, gotową bieliznę, garderobę dziecinną. 3292

J. SIKORSKA,

Bazar.

Maurycy Scherk, Szeroka ul. Nr. 1

poleca szanownéj publiczności na nadchodzące święto Bożego Ciała wielki wybór (3504

płaszczy damskich, okryć i czarnych płaszczy à la Bergère

po tanich cenach.

Maurycy Scherk, Szeroka ul. Nr. 1,

naprzeciw Czerwonéj apteki.

Z powodu **powiększenia** mojego interesu, przeniosłem mój

zakład tapicersko-dekoracyjny

na ulicę **Podgórną Nr. 5,** II p. (1897

Wszelkie prace, w zakres tapicerstwa wchodzące, jak np. **materace, wyściełanie mebli, urządzanie i zawieszanie firanek rolosów, markiz, wykładanie dywanów obciąganie bilardów** itp., wykonuję trwale, tanio i sumiennie.

J. N. Dankowski,

tapicer i dekorator. Podgórna ulica Nr. 5 II p.

Solanki w Inowrocławiu.

węzeł dróg żelaznych Poznańsko-Toruńsko-Bodgoskiéj, **zupełnie odnowione i pozostające nadal pod zarządem miejskim,** otwierają sezon swój z dniem 15 maja rb. (2110

Zarząd Miejski.

Drukarnia Narodowa w Poznaniu,

☞ **Wrocławska ulica Nr. 19** ☜

poleca się

do wykonywania wszelkich prac drukarskich,

a mianowicie:

dzieł i broszur, gazet i pism peryodycznych, listów polecających, zapraszających i zawiadamiających, listów żałobnych, **listów nagłówkowych,** cyrkularzy i formularzy, weksli, rachunków i kwitów, kart polecających i pocztowych, kart wizytowych (100 za 60. 75 i 100 fen.) świadectw i programów szkólnych, programów koncertowych i teatralnych, etykiet handlowych, tabel i książek kasowych dla dozorów kościelnych i szkólnych, dla kupców, przemysłowców i rzemieślników, dla Banków i Spółek pożyczkowych, dla przemysłowych, rolniczych i innych Towarzystw, regestrów gosp., kontraktów, serwet (1000 za 6,50 i 7 mrk.) i spisu potraw dla restauracyi i hoteli, kopert z napisami (1000 za 3 i 3,50 m.), adresów i ozdobnych dyplomów. (3511

Usługa skora i rzetelna, wykonanie **gustowne,** ceny bardzo **tanie.**

VICHY

Zakład kąpielowy.

(Francya, departament de l'Allier)

Własność rządowa francuz.

Administr. w Paryżu, 8 Boulev. Montmartre.

Pora kąpielowa

w zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniéj urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób **żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru, cukrzycy** (diabetis), **dna, kamienia etc.** — co dzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w kasynie, muzyka w parku czytelnia, salon dla dam, salon do gier, do konwersacyi, do gry w bilard. — Koleje żelazne prowadzą do Vichy. (29

W Poznaniu u p. Dr. Mankiewicza.

Szafy do lodu

najnowszéj konstrukcyi,

Meble ogrodowe

żelazne w rozmaityah deseniach,

Maszynki do koszenia trawy,

poleca (2923

T. Krzyżanowski,

Poznań, Szewska ul. 17.

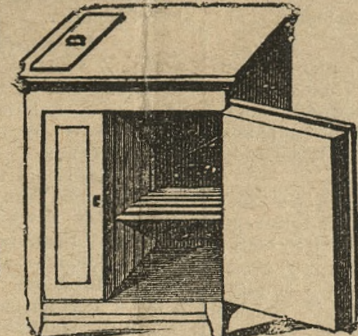

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako téż meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (2389)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

A. Arendt i Spółka

Wielka Rycerska ulica Nr. 1.

Zakład optyczno-mechaniczny, fabryka telefonów i telegrafow

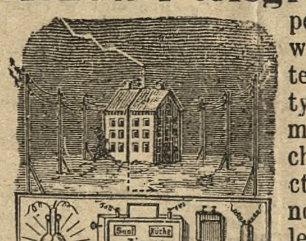

podejmuje urządzenia dzwonków elektrycznych i pneumatycznych, zakładów telefonicznych, gromochronów i oświetlania elektrycznego podług najnowszych ulepszeń pod gwarancyą, daléj rzędzi oraz fabrykuje i reperuje wszelkie elektrotechniki wchodzące machiny, aparaty i narzędzi — poleca wielki wybór w zakres optyki, meteorologii, matematyki, fizyki eksperymentalnéj, ortopedyi, chirurgii, położnictwa, chemii, galwanokaustyki i sztuki leczniczéj wchodzących aparatów i narzędzi, a w dział mechaniki i instrumenta.

Kosztorysy przesyła franko. (2391

Sączki drenowe,

cegłę zwyczajną, cegłę do wystroju zewnętrznego, klinkry, cegłę dziurawą na sklepienia, cegłę formową na studnie i na kominy fabryczne, flisy, płyty, dachówkę zwyczajną i francuską i t. d. poleca 2710

parowa cegielnia

Braci Robińskich

w Krotoszynie.

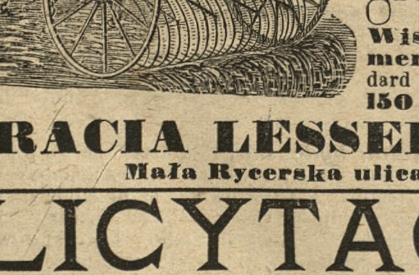

Grabie tygrysowe

za 110 Mk. bardzo starannie wykonane, jako też (3492

grabietygrysowe

Wisnera oryginalne amerykańskie, J. W. Stoddard i Sp. w Dayton-Ohio po **150 Mk.** polecają

BRACIA LESSER w Poznaniu.

Mała Rycerska ulica Nr. 4.

LICYTACYA.

Z powodu oddania dzierżawy, sprzedawać się będzie przez publiczną licytacyą w Dom. **Smolary** pod Gołańczą dnia **28 czerwca** żywe i martwe inwentarze, początek o godz. 10-éj.

600 owiec i 200 jagniąt Rambouilletów,
30 krów holenderskich,
1 stadnik, (3204)
30 sztuk młodego bydła 2½ i 1½ rocznego,
26 koni,
11 źrebców, trzy, dwu i jednorocznych oraz

kompletny inwentarz martwy.

Stacya kolei 1½ godziny Osiek (Netzthal O. B.) furmanki na dworcu 27-go o godz. 4 po południu, 28-go zrana o godz. 8-éj.

Stefan Pągowski.

☞ Piorunochronów ☜

z miedzianego drutu z końcem platynowym,

kompletnych, konstrukcyi najtańszéj, najlepszéj i najprostszej dostarczają

Ferd. Ziegler i Spółka w Bydgoszczy.

☞ **Prospekty i kosztorysy bezpłatnie.** ☜ (3093

Maryocelskie

krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

Carl Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Tylko prawdziwe do nabycia:

w Poznaniu w głównym składzie: en gros & en détail, S. Radlauera, Kr. pr. aptece Czerwonéj i w składach:

w Bledzewie u aptekarza H. Keerger'a;
w Bojanowie u aptekarza Grieben'a;
w Bydgoszczy w aptekach;
w Buku w aptece;
w Gołańczy u aptekarza M. Bensemer'a;
w Gostyniu w aptece pod Eskulapem;
w Grodzisku u aptekarza Jasińskiego;
w Inowrocławiu w aptekach;
w Kcyni u aptekarza Pietrusky;
w Kempnie w aptece p. Michalskiego.
w Krotoszynie u aptekarza Maksymilia na Skutsch'a;
w Lesznie u aptekarza K. Jankowskiego.
w Łobżenicy u aptekarza P. Johna;
w Międzychodzie u aptekarza R. Reinhart'a;
w Nowym mieście u aptekarza Fr. Moldebuke.
w Obornikach w aptece;
w Odolanowie u aptekarza A. F. Mathies.
w Ostrzeszowie w aptece pod orołem.
w Pleszewie, w aptece Sommer'a.
w Rawiczu: Priv. Stadt- u. Rathsapoth i w aptece pod lwem;
w Samocinie u aptekarza Nakel.
w Szamotułach u aptekarza E. Nolte'go łem.
w Śremie, w aptece Hencke'go.
w Szubinie u aptekarza H. Fischer'a
w Trzcielu u aptekarza O. Köpsch'a.
w Witkowie u aptekarza Sikorskiego.
w Wrześni w aptece Emmel'a.
w Zdunach w aptece pod orłem i
w Zbąszyniu u aptekarza A. Burkiełowicza. (2055)

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollucye, alącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj ścientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

CRÊME

Radzcy dr. Mateckiego

radykalny środek

☞ na piegi ☜

polecają (2802

Jasiński i Olyński

Drogerya.

Poznań, Śty Marcin nr. 62.

Słoik 3 marki.

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu

Szybka, sumienna i dyskretna usługa dla sprzedających i kupujących.

Tylko 5 marek!

300 tuzinów **kobierców** w przecudnych, tureckich, szkockich i różnobarwnych deseniach, 2 metry długich, 1½ metra szerokich, mają natychmiast być wyprzątnięte i kosztują tylko 5 M od sztuki za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką. **Kobierce** przed **łóżka** odpowiednie, para po 3 marki.

Adolf Sommerfeld w Dreźnie.

Zalecają się bardzo sprzedającym z drugiéj ręki. (3507

1886 r. nalewu.

Naturalne wody mineralne już nadeszły. Dla pijących wody mineralne jest ogród mój otwarty.

Dr. Mankiewicz w Poznaniu.

Sprzedający z drugiéj ręki otrzymują rabat (3477

Glycerynowo-cremowe mydło Bergmann'a i Sp. w Dreznie.

Najlepsze mydło, aby otrzymać delikatną płeć. Matki, które chcą aby dzieci miały białą, delikatną płeć, niech używają tego mydła. (1562

Cena paczki z 3 kawałkami 50 fen.; są do nabycia u Ad. Ascha Synów, R. Barcikowskiego, J. Schleyera i I. Schmalz'a.

II-gi poprawny nakład!

kapitalnych tłustych matjes śledzi

dziś zapas odebrał i poleca począwszy od 5 m. za kopę.

K. Szulc, Wrocławska ul. 34.

(3481)

Bardzo korzystny interes

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w **Ciechocinku,** bardzo uczęszczaném miejscu kuracyjném (źródła mineralne słono-jodo-bromowe), nad Wisłą i samą granicą położonem, elegancko i z całym komfortem urządzona wila **„Orion.“** Dom. i oficyna z trzydziestu pokoi, kompletnie umeblowanych, kuchnie, zabudowania gospodarcze, ogród owocowo-warzywny i kwiatowy. Komunikacya bardzo udogodniona, koleją żelazną i statkiem parowym. Procent od kapitału pewny i znaczny. (3463

Zgłaszać się do 25-go września w **Ciechocinku,** a potém w **Łęczycy** u właścicielki wili pani **Doktorowéj Pajewskiéj.** (3463

Korzystna

dzierżawa!

Wieś rycerska, w prowincyi Poznańskiéj, 3000 mrg. włącznie z łąkami dwusiecznemi, dwie trzecie żytniéj i jedna trzecia pszennéj ziemi, dobrze zagospodarowanéj i kompletnie obsianéj. Inwentarz żywy i martwy w jak najlepszym stanie, jest do wydzierżawienia zaraz pod przystępnemi warunkami na lat 12—15. Bliższych szczegółów udzieli (3460

M. Wesołowski, Poznań, Lipowa 5.

Hotel

pierwszorzędny z pokojami gościnnemi, wielką salą, pięknym ogrodem i kręgielnią musi być śpiesznie sprzedanym z powodu objęcia innego interesu. Zgłosz. p. lit. K. W. E. poste restante Pleszew. (3521

Z zaliczką do 450000 mrk. gotówką szukam większych dóbr na sprzedaż w Wielkopolsce.

F. A. Dręski, Wilhelmowska ul. 11. (3488)

Poszukują posad;

3 rządców z kaucyami po 3000 M. kilku ekonomów kawal., kilku pisarzy, wszyscy z bardzo dobremi poleceniami O łaskawe względy uprasza (3264

R. Kobyliński Stary Rynek Nr. 79.

Zdatny ekspedyent

do handlu korzeni i win znajdzie korzystne miejsce. Polecenie konieczne. (3473

J. Niziński w Wrześni.

3515 **Urzędnik gosp.,**

kawaler, z wieloletnią praktyką, poszukuje od św. Jana rb. innego umieszczenia. Łask. of. p. lit. A. B. 10. poste rest. Grodzisk.

NOWOŚĆ! W Poznaniu: **NOWOŚĆ!**

Panoptikum międzynarodowe

☞ à la Castan w Berlinie ☜

w hotelu saskim, przy ul. Wrocławskiéj.

Panoptikum to przewyższa, pod względem wystawionych grup i figur wielkości naturalnéj, wszystko co tylko dotąd w dziedzinie sztuki zdziałano.

Wystawione okazy, fizyognomie sławnych osób, tudzież zdjęte z natury twarze słynnych zbrodniarzy, odtworzone są sumiennie podług oryginałów.

Spodziewając się licznego zwiedzania méj wystawy, polecam się łaskawym względom Szanownéj Publiczności. (3413

A. Łeuschner,

właściciel panoptikum międzynarodowego.

EKONOM

42 lat mający, silny, pilny, energiczny, obzn. z swym zawodem, świadectwa i rekomendacye bardzo dobre, wykształcenie wyższe gimnazyalne, który wysłużył wojskowość przy pierwszéj gwardyi, poszukuje od 1 lipca 1886 r. posady na ordynaryą tu lub za granicą. Gdzie? wskaże Eksped. Dzien. Pozn. pod Nr. 3266.

Od 1 lipca są do umieszczenia: **pańska kucharka** wykwintn. gotuj., z dobr. świad. tylko w Poznaniu, **kilka pokojówek** z dobr. świad. na wieś i do miasta, **dziewczyna** 18-stoletnia do dzieci, mogąca się zająć uprzątan. pokoi, za 4 tal. kwart. Kantor J. Szymańskiéj, Piekary 16. (3513

Urzędnik gosp., (3514 kawaler, dobrze polecony, na pensyą 300 m. znajdzie miejsce od 1 lipca rb. Gdzie? dowie się pod lit. A. Z. post. rest. Janówiec. Świadectwa pożądane.

Potrzebna bona

Polka lub Niemka, władająca językiem francuzkim, muzykalna, do jednéj 7 letniéj panienki na Litwę za **250 do 280 Rsr.,** koszta podróży wolne, od 1. 7. br. (3518

Drwęski i Langner, Wilhelmowska 11.

Potrzebna panna

służąca, znająca dokładnie krój, krawieczczyznę i fryzowanie, do księżnéj Radziwiłłówny na Litwę, od 1. 7. lub od 1. 8. br. na **100 rsr.** (3519

Drwęski i Langner, Wilhelmowska 11.

EKONOM

w sile wieku, z 24-letnią praktyką w renomowanych gospodarstwach, **14 lat w jednych dobrach,** chlubnie polecony, **szuka od 1 lipca br.** posady, pretensye skromne.

Drwęski i Langner, biuro stręczeń, Wilhelmowska ul 11. (3520

Dom. Skórki

p. Rogowo potrzebuje (3508

urzędnika gosp.,

w starszym wieku, bezżennego. Kopie świadectw uprasza się nadesłać.

UCZNIA

z stósownem wykształceniem szkólném poszukuje destylacya

Dawida Kantorowicza,

3501 Ostrówek Nr. 1—2.

Celem powiększenia interesu destylacyjnego poszukuje się

spólnika

z kapitałem 30,000 M. Znajomość fachowa nie konieczna. Oferty przyjmuje Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 3506.

Pisarz gospod.,

mający dobre świad., poszukuje od 1 lipca rb. posady. Oferty uprasza się pod lit. J. W. Nr. 3509 do Eksped. Dzien. Pozn. nadesłać.

Sekundaner (3503

z porządnego domu, życzy sobie podczas wielkich feryi przyjąć miejsce korepetytora na wsi. Zgłoszenia pod lit. K. M. Nr. 77 post. rest. Poznań.

Pisarz gospod.

z 6-letnią praktyką, poszukuje miejsca od 1 lipca br także jako ekonom pod dyspozycyą pryncypała. Łask. of. A. B. 100 Dakowy Mokre. (3500

OSOBA

z szlacheckiéj rodziny z wyższem wykształceniem, pragnie przyjąć miejsce od każdego czasu do zarządu domu w Księstwie lub za granicą. Oferty uprasza Eksp. Dzien. Pozn. p. Nr. 3510.

R. M. Koczorowski,

Podgórna ul. 7,

wskazać może **bezpłatnie** z jak najlepszemi rekomendacyami: (3502

gorzelnika

w średn. wieku, obeznanego dokładnie z swoim zawodem i z świadectwami 5 i 6 letniemi z jednego miejsca. (3502

rządzców żonatych

w średnim wieku z małą familią z świadectwami ki koletniemi z każdego miejsca na 450—600 marek.

rządzcę kawalera

inteligentnego i postępowego gospodarza, z świetnemi rekomendacyami z dotychczasowych miejsc na pensyą 600—700 Mr.

kilku ekonomów kawal.

w średnim i młodszym wieku na 360—450 marek pensyi.

pisarzy

z kilkoletnią praktyką na 240—300 m. pensyi.

żonatego borowego

doskonałego myśliwego z świadectwem z 13 letniego pobytu w ostatniem miejscu.

Poszukują umieszczenia:

Nauczycielka Polka

egzam., wysok. muzyk., posiad. grunt. jęz. niem., franc.; ang. (3512

Nauczycielka Polka

nieegzam., biegła w muzyce, posiad. grunt. jęz. franc., niem., ang. (chlubn, świad.)

Bona Polka

mów. bardzo dobrze po niemiecku, do młodszych dzieci.

Kilku ekonomów

obecnie do lipca w miejscu, dobrze poleconych.

pisarz gospodarczy

w średn. wieku, z kilkonastoletn. praktyką, z dobr. świad.

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Ostatni kurs tańca

rozpoczynam w niedzielę dnia 20 bm. Zgłoszenia przyjmuję codziennie od 12 do 2 po południu. (195

A. Lipiński.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.